W Rogoźnicy kształtują wyobraźnię przestrzenną strona 24

Fot.rg

Barwna opowieść o księżnych Radziwiłłowych strona 22

Jerzy Flisiński

strona 9

Fot.rg

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Pielgrzanin

28 maja - 3 czerwca 2024 r. ■ nr 22 (811) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Motocykliści rozpoczęli sezon

Pierwszy raz Międzyrzec tak świętował dzień Jana Pawła II

Dzień patrona po raz pierwszy. I pierwszy taki odpust.

Pomnik Ojca Świętego

Recital „Moja podróż śladami Jana Pawła II" przedstawiła Magda Steczkowska

Fot.rg

KOMENTUJ NA: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 16

Weterani misji pokojowych ONZ obchodzili swoje święto

STR. 22

Zderzenie rowerzystów na ścieżce. Cyklistka w szpitalu

STR. 3

Fot.Joanna Niećko

50 kilometrów w nogach 140 uczestników

Rajd rowerowy „Śladami Powstańców Styczniowych".

STR. 23

Fot.rg

Nad bezpieczeństwem 140 uczestników rajdu dbali strażacy z międzyrzeckiej OSP Stołpno

Liceum „Sikorskiego" wróciło z Erasmusa. „Niezapomniany czas pełen przygód"

Każdego dnia albo mieliśmy wycieczki do greckich miast i zabytków, albo uczestniczyliśmy w zajęciach o kulturze tego kraju.

Kamil Pulik

STR. 23

Fot.rg

Recytatorskie talenty spotkały się w Drelowie

Lista nagrodzonych.

STR. 24

Fot.rg

Trzecia sesja Rady Miasta. Będzie o finansach

STR. 24

Radni gminy Międzyrzec omówią zmiany budżetu na 2024 rok

STR. 24

N 740 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

MDZ

eprasa.pl f8b2302dd0

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

28 maja,
godz. 8.00 - 14.30,
Sławatycze (8)
godz. 8.00 - 10.30,
Terebela (1, 2, 4), Zaberbecze (1, 2), Jagodnica, Witulin (1, 2, 3)
godz. 13.30 - 16.30,
Bubel Stary (2)

29 maja,
godz. 8.00 - 16.00,
Woskrzenice (10)
godz. 8.00 - 14.30,
Sławatycze (8)
godz. 8.00 - 12.00,
Kornica (18)
godz. 11. 30 - 13.30,
Dokudów (15)
godz. 13.00 - 14.00,
Woroniec (4)
godz. 14.30 - 15.30,
Wólka Plebańska (2)
godz. 15.30 - 16.30,
Styrzyniec (4)

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

BIAŁA SIĘ DZIEJE

Łosie wchodzą do miast i giną na ostrych płotach. Czy to dlatego, że - jak mówi wielu leśników - uciekają z lasów przed wilkami?

Danuta: Lasy wszędzie wycinają, więc wydaje się, że jest więcej zwierząt. Najlepiej winę zwalić na wilki, a myśliwym dać pozwolenie do zabijania wszystkiego, co się rusza. Wtedy przynajmniej myśliwi będą zadowoleni i nie pójdą już na czele protestów rolników, jak to robią obecnie.
Agata: Dobre sobie! Ostatnio w TV pokazali, jak jeleń przyszedł pod szkołę, gdzie odbywały się matury. I co zrobiono? Uśpiono zwierzę i wywieziono bezpiecznie do lasu. Dlaczego tam się dało, a u nas zginęły 3 łosie? Może warto zgłosić się do specjalistów, fundacji od dzikich zwierząt, jak reagować, co robić, aby zwierzęta bezpiecznie wróciły do lasu.
Anna: Brawo, dokładnie tak samo myślę, jeśli 3 dni łosie chodzą i błądzą po Białej, to chyba ktoś powinien się tym zainteresować i pomóc zwierzętom, wszak mamy wszelakich specjalistów w tym zakresie i to jest ich praca.
Lucyna: Jak bardzo żal tych zwierząt...
Grażyna: Najłatwiej jest im tak powiedzieć, bo d... z foteli nie chce im się podnosić, a kasę się bierze...
Ilona: Jakoś nigdy nikt nie pokazał tych wilków z fotopułapek, a wielość zwierzyny nie świadczy o przebywaniu dużej ilości wilków, wręcz przeciwnie. Kogoś chyba poniosło, żeby prawdziwych winnych nie było? Najlepiej zwalić na wilki. Albo na płot po prostu...
Monia: No, ale nie wilki, litości!
Radosław: Już w przypadku żubra z Kaliłowa widać, że nie było i jak widać, nadal nie ma żadnych procedur. Po prostu przerosła... wielkość zwierząt. Bo żubra trzeba było przewieźć, bo łosie trzeba było przewieźć...
Valdi: Widać, że ktoś chce sobie na wilki popolować.
Marta: Fakt jest taki, że ogrodzenia są niebezpieczne i wystarczy pościnać ostrza, żeby zwierzęta nie ginęły... Taka akcja jest obecnie przeprowadzana w Małopolsce! Poza tym są chyba służby odpowiedzialne za odłowienie łosi z terenu miasta i transport ich w bezpieczne miejsce... Ile jeszcze łosi musi zginąć???
Ewa: Każdy z komentujących w zasadzie ma rację, dodam jeszcze to, iż te wilki nie pojawiły się ot tak. Do mojej okolicy kilka lat temu przewieziono wilki, bodajże 2 samice i samca, a teraz strach trochę do lasu wejść. Bobry też na nasze tereny x lat temu sprowadzono i teraz na potęgę zalewane są łąki, a żeremie są cichaczem niszczone. My wchodzimy w ich środowisko (przenosząc je i wycinając na potęgę lasy), to oni wchodzą w nasze.
Ewelina: A może by tak napisać, że spora część ogrodzeń jest dalej niezgoda z prawem budowlanym i stanowią zagrożenie dla ludzi i zwierzą? Że państwo nie prowadzi zrównoważonej gospodarki leśnej? Że myśliwi powołują się na przekłamane statystyk GUS-u o ilości zwierząt w lasach, bo GUS nie ma do tego narzędzi, nie ma też ludzi do prowadzenia takich badań, więc wybijają za dużo zwierząt? Czemu nie piszecie o prawdziwych problemach i przyczynach takich tragedii???

w

PODPATRZONE

Bardzo umiarkowana wdzięczność

fot. Marek Pietrzela

Tablica dofinansowana z rządowego funduszu leżąca na trawniku miała ślady zniszczeń. Polskie godło i flaga nie zostały uszanowane

To zapewne wandale przed kilkoma tygodniami oderwali ze słupka tablicę z informacją o budowie drogi dla pieszych z ul. Łukaszyńskiej do kładki na Krznie za dotacje z Rządowego Fundusz Rozwoju Dróg. Dotacja nie była wysoka, ponad 138 tys. zł, ale trafiła na pożyteczny cel.

Zniszczona tablica leżała na trawniku przy ul. Kąpielowej. Minęło trochę czasu, tablica całkiem się ulotniła i nie wraca. Pozostaje zagadka, czy może w czasie wiosennych chłodów miejscowi ją zużytkowali na podgrzewanie, czy urzędnicy zadbali o zachowanie tablicy wdzięczności na lepsze czasy?

(Pim)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Nowa Rada w starych butach

W powiecie bialskim bez zmian, a może jeszcze gorzej. Niby do Rady Powiatu w Białej Podlaskiej weszli nowi ludzie i zmieniło się prezydium, ale jak przystało na ludowy matecznik, tradycja rzecz święta. Obowiązują zasady sprzed epoki cyfrowej. Niby jest transmisja internetowa, ale jakby jej nie było.

Panujący w powiecie działacze nie zważają na potrzeby transparentności, na grę w otwarte karty. Po wyborach nie liczą się z wyborcami i internautami. Lud zrobił swoje, dostanie najwyżej dożynki na przełomie sierpnia i września.

Oczekiwanie na transmisję sesji zniechęca wielu internautów. Sesja ma zacząć się o godz. 13. Mijają minuty po wyznaczonym czasie startu, a na ekranie ciągle widnieje tylko napis „Transmisja rozpocznie się niebawem".

Wielu potencjalnych widzów trafia szlag i rezygnują ze śledzenia wybrańców ludu terespolsko-międzyrzeckiego. Zostaje tylko kilkanaście wiernych osób, pewnie rodziny radnych... Lajków nie widać.

Minęło 10 minut, a później już 15 i nic się nie zmienia. Dopiero ze spóźnieniem 16-minutowym rusza sesja. Przewodniczący Rady Wojciech Mitura ani myśli przeprosić za opóźnienie i brak planszy z zapowiedzią, kiedy rozpoczną się obrady. Szef ma duże ambicje, a nawet wielkie. Kilkakrotnie zwraca się do „posłów", a nie radnych... Wydaje się, że przewodniczący bierze przykład z marszałka Szymona Hołowni.

Szkoda, że nie zważa na potrzebę podawania wyjaśnień wyborcom, jaka jest pełna treść uchwały. Podaje tylko tytuł i numer druku znany radnym i urzędnikom. Okazuje się, że właściwie już wiele ustaleń zapadło przed sesją. Wojciech Mitura odczytuje proponowane składy i nawet osoby wyznaczone na przewodniczących kilku komisji Rady. Uchwały zapadają jednogłośnie. Pewnie wcześniej uzgodniła to nietypowa koalicja PSL-PO-PiS...

W paru przypadkach przewodniczący wysyła komisje na ustronne miejsce za kotarą, aby wybrały swoich przewodniczących. Pech chce, że później nie podaje, kogo wybrano w nich na szefa.

Mało tego, kiedy pojawia się najciekawszy punkt obrad, czyli ustalenie wynagrodzenia staroście bialskiemu, nie pada żadna informacja, o jakie pieniądze chodzi. Jakby przewodniczący nabrał wody w usta lub zapanowała cenzura. Pewnie przeważa obawa i przezorność „po co drażnić ludzi"?

Podobnie w niektórych gminach unika się informowania internautów o pieniądzach w budżecie, o dietach radnych i pieniądzach urzędników. Tak jakby chodziło o prywatną, a nie samorządową gotówkę. Ani mru mru.

Marian Empi

CO, GDZIE, KIEDY?

CZERWIEC 14 PIĄTEK
14 czerwca (piątek), XV Park Sztuki - działania artystyczne w Parku Radziwiłłowskim. Konkurs. Galeria Podlaska, ul. Warszawska 12

CZERWIEC 16 NIEDZIELA
16 czerwca (niedziela), godz. 19, ***Kościół pw. bł. Honorata Koźmińskiego.*** Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. Usłyszymy Tomasza Ślusarczyka na trąbce oraz duo organowe - Zuzanna i Maciej Batorowie

W POLECA!!! CZERWIEC 21 PIĄTEK
21 czerwca (piątek), godz. 20, Amfiteatr. Tribute to Michael Jackson – Nick Sinckler i Ania Rosochacka & zespół. Bilety - 60-80 zł, do nabycia w BCK, ul. Warszawska 11

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Tylko dwuprocentowa frekwencja. Coraz mniej spółdzielców Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda” przychodzi na doroczne walne zgromadzenia członków

Walne prawie elitarne...

Prawie 91 procent mieszkańców solidnie i regularnie płaci czynsz, jednak w minionym roku nieco pogorszył się jeden z najmniejszych w całym kraju wskaźnik zaległości w tych opłatach.

Fot.Marek Pietrzela

Frekwencja w Klubie Kultury „Eureka” na VII części Walnego Zgromadzenia Członków BSM „Zgoda” wyniosła zaledwie 1,82 proc. Wiele krzeseł było pustych

Fot.Marek Pietrzela

Jerzy Adamski,
prezes zarządu BSM „Zgoda”

Myślę, że w przyszłym roku, gdy będą wybory do rady nadzorczej, frekwencja będzie o wiele większa. Potrzeby naszych spółdzielców są ogromne. Może wreszcie zostaną stworzone warunki, aby i nasze spółdzielnie mogły korzystać z funduszy UE. Czekając na te zmiany, nie ustajemy z remontami możliwymi na skale naszych zgromadzonych pieniędzy. Cieszę się, że w os. Jagiellońskim eksperymentalnie ruszyliśmy z hydroizolacją dachów membraną natryskową. Pilotażowo też zaczęliśmy odbiór odpadów segregowanych w pięciu frakcjach.

6,5 tysiąca mieszkań

BSM „Zgoda” jest w regionie jedną z największych spółdzielni. W dziewięciu osiedlach (w tym trzech poza Białą Podlaską, czyli w Terespolu, Janowie Podlaskimi i Piszczacu) posiada w sumie 178 budynków mieszkalnych, w których znajduje się 6 575 mieszkań.

Ze sprawozdania zarządu BSM za 2023 r. wynika, iż zaległości w opłatach za lokale mieszkalne wyniosły 1,5 mln zł i zwiększyły się w porównaniu z 2022 r. o 471 tys. zł (a wskaźnik zaległości wzrósł z 2,26 proc. do 2,82 proc.). To skutek wysokich dopłat bialczan do rozliczenia zużycia wody za ostatnie miesiące 2023 r. Zdecydowana większość spółdzielców spłaciła te zobowiązania w styczniu i zmniejszyła zaległości do wskaźnika 1,93 proc.

Jerzy Adamski, prezes BSM „Zgoda”, ze spokojem obserwuje zmniejszającą się z roku na rok frekwencję na osiedlowych walnych zgromadzeniach członków tej spółdzielni.

– Na około 8 tys. członków BSM w poprzednim roku na walnym zgromadzeniu w częściach osiedlowych w sumie pojawiło się 221 osób, a w obecnym tylko 214. Najlepsza, kilkunastoprocentowa frekwencja była na zgromadzeniu w osiedlu w Janowie Podlaskim, a w Białej Podlaskiej na os. Jagiellońskim – mówi prezes.

Dyskusja bez umiaru

Na części walnego zgromadzenia w os. Młodych na 2416 uprawnionych spółdzielców pojawiło się zaledwie 44, a w trakcie niemal trzygodzinnego zebrania kilka osób wyszło. Do dużej sali przybyło zatem zaledwie 1,82 proc. uprawnionych do udziału i do głosowań. Choć było tam niewielu spółdzielców, to jednak spora część z nich aktywnie zabierała głos w dyskusji.

Mówcy protestowali przeciw wysokim opłatom za wodę i ścieki i namawiali innych do wystąpienia ze zbiorową skargą na władze miejskie. Narzekali na długie oczekiwanie na docieplanie ścian, na remonty balkonów i loggii oraz na wymianę instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych (w pionach). Niektórym dyskutantom nie pomagały wyjaśnienia pracowników BSM, gdyż kilkakrotnie powracali do swoich pretensji.

Potrzeba milionów

Wiceprezes BSM Zbigniew Bielecki wskazywał na olbrzymie potrzeby remontowe w os. Młodych, które już się bardzo zestarzało i jak i w innych osiedlach trzeba będzie wydać miliony na remonty elewacji i wymianę pionów wodno-kanalizacyjnych. Niektórzy spółdzielcy wytykali stare i nowsze niedoróbki przy pracach remontowych.

Majątek całej spółdzielni nie jest obciążony jakimikolwiek kredytami, a BSM posiada wysokie wskaźniki efektywności oraz płynności finansowej

Zebrani dowiedzieli się, że majątek całej spółdzielni nie jest obciążony jakimikolwiek kredytami, a BSM posiada wysokie wskaźniki efektywności oraz płynności finansowej.

W sprawozdaniu zarządu spółdzielni znalazło się stwierdzenie, że wiele wskaźników świadczy o dobrej sytuacji finansowej i majątkowej spółdzielni, jej działalność nie jest zagrożona w 2024 r. i w latach następnych. BSM nawet zakupiła obligacje Pekao SA na prawie 3 mln zł.

Zebrani przyjęli 40 głosami za (przy dwóch wstrzymujących się) sprawozdanie finansowe ze wskazaniem nadwyżki finansowej za 2023 r. w wysokości prawie 688 tys. zł.

Prezes BSM Jerzy Adamski i jego zastępca Zbigniew Bielecki jednogłośnie otrzymali absolutorium.

Marek Pietrzela

Zderzenie rowerzystów na ścieżce. Cyklistka w szpitalu

Biała Podlaska: Dwójka rowerzystów zderzyła się na ścieżce rowerowej. Dla 66-letniej cyklistki upadek okazał się bardzo groźny - została przewieziona do szpitala.

Fot.KMP Biała Podlaska

Dwójka rowerzystów zderzyła się na ścieżce

Do wypadku doszło w niedzielę, 19 maja na drodze dla rowerzystów na ul. Witoroskiej w Białej Podlaskiej.

- Rowerzystka podczas wymijania się z jadącym z przeciwnego kierunku rowerzystą, w wyniku nieprawidłowej zmiany kierunku jazdy z zamiarem skrętu w lewo najechała na tylne koło prawidłowo jadącego mężczyzny - informuje młodszy aspirant Aneta Filc z policji w Białej Podlaskiej. - W wyniku tego zdarzenia 66-latka przewróciła się i upadła na asfaltową nawierzchnię. Kierująca jednośladem została przetransportowana do szpitala.

Obydwoje rowerzyści byli trzeźwi.

Joanna Niećko

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

R E K L A M A

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Ambasadorzy bezpieczeństwa mają ostrzegać

Porady dla uwięzionych między szlabanami

Ponad 20 osób uczestniczyło w warsztatach kolejarzy z egzaminatorami WORD i instruktorami jazdy w Białej Podlaskiej. Te praktyczne szkolenia służą zwiększaniu bezpieczeństwa na przejazdach kolejowo-drogowych.

Fot.Marek Pietrzela

Marcin Kruszyński, ekspert kampanii „Bezpieczny przejazd" PKP PLK, informował i demonstrował żółtą naklejkę oraz urządzenie zamontowane w rogatkach, aby łatwo je przełamywać, gdy utkniemy na przejeździe

Fot.Marek Pietrzela

W warsztatach organizowanych przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA oprócz instruktorów i egzaminatorów uczestniczyło też kilku strażaków

– Ostatnie zdarzenia na przejazdach kolejowo-drogowych pokazują, że ignorowanie sygnałów zabraniających wjazdu na przejazd, w tym omijanie rogatek, wynika z nieznajomości przepisów i ignorowania bezpieczeństwa. Wiedza i zaangażowanie instruktorów szkół nauki jazdy istotnie mogą wpływać na poprawę zachowania kierowców na przejazdach – mówił Włodzimierz Kiełczyński, dyrektor Biura Bezpieczeństwa PKP Polskich Linii Kolejowych SA.

Przekonywał, że warsztaty dla instruktorów nauki jazdy przynoszą wsparcie dla tych, którzy uczą przyszłych kierowców odpowiedzialnych zachowań.

– Chcemy, aby każdy, kto uzyskuje prawo jazdy, miał wszechstronną wiedzę o bezpiecznym zachowaniu na przejazdach kolejowo-drogowych – dodawał.

Właśnie wspomniane warsztaty mają kształtować i wzmacniać wiedzę ambasadorów i ambasadorek bezpieczeństwa, którzy powinni przypominać kursantom, rodzinom, znajomym i uczniom o rozważnym zachowaniu na przejściach i przejazdach kolejowo-drogowych.

Marcin Kruszyński, ekspert w Biurze Komunikacji i Promocji PKP PLK SA, powiedział nam, że pociągi potrzebują nawet do 1300 m, aby się zatrzymać na torach. Za 99 proc. zdarzeń na przejazdach odpowiadają zatem kierowcy.

– Najczęściej popełniane błędy, to niestosowanie się do znaku stop i do sygnału migającego czerwonym światłem. Obserwujemy, że wielu kierowców mylnie interpretuje ten sygnał jako ostrzegający, a nie zabraniający. Kolejnymi błędami bywają: wjeżdżanie pod opadające rogatki i omijanie zamkniętych półrogatek – powiedział nam ekspert.

Zaznaczył, że do częstych niebezpiecznych zdarzeń dochodzi, kiedy przejeżdża jeden pociąg i podnoszą się rogatki, choć nie wygasł migający na czerwono sygnalizator świetlny, a wtedy kierowca wjeżdża na przejazd i w tym czasie z drugiej strony nadjeżdża kolejny pociąg. Tragedia gotowa.

– Podczas warsztatów przekazujemy instruktorom wiedzę z „kuchni kolejowej" jak się zachować, kiedy kierowca został uwięziony między rogatkami. Mówię – dodać gazu! Nie patrzeć na wyłamywanie rogatek, w których jest zamontowane urządzenie, aby łatwo one się przełamały – radzi Marcin Kruszyński.

Zaznacza, że kiedy jednak już doszło do wypadku lub widzimy uszkodzoną rogatkę albo sygnalizator świetlny, należy zadzwonić na numer 112 i podać indywidualny numer identyfikacyjny przejazdu kolejowo-drogowego, umieszczony na żółtej naklejce. To pozwoli na precyzyjną identyfikację lokalizacji i znacznie ułatwi służbom kolejne działania. Te naklejki znajdują się od wewnętrznej strony krzyży św. Andrzeja lub na napędach rogatek.

Marek Pietrzela

Wandal zdewastował sprayem elewację

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali grafficiarza, który farbą w sprayu zdewastował elewację budynku na jednym z osiedli. Straty szacowano na kwotę około 4 tysiące złotych.

Fot.KMP Biała Podlaska

Wandal zdewastował sprayem elewację

- W połowie maja mieszkańcy zaalarmowali policję o niszczeniu elewacji ich budynku. Sprawca zbiegł. Sprawą zajęli się bialscy policjanci, którzy ustalili i zatrzymali wandala. To 19-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna przyznał się do uszkodzenia mienia, ale nie potrafił wyjaśnić powodu swojego zachowania - informuje podinspektor Beata Miszczuk z policji w Białej Podlaskiej.

O dalszym losie młodego „grafficiarza" zadecyduje Sąd. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

OGŁASZA PRZETARG NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCEJ NIERUCHOMOŚCI

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Forma przetargu	Cena wywoławcza netto (zł)	Wysokość wadium (zł)	Terminy
1.	Działka nr 1948/11 o pow. 0,1155 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. księdza Adolfa Pleszczyńskiego KW LU1R/00015624/4	Ustny przetarg nieograniczony	229 000,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 24.06.2024 r. Termin przetargu: 28.06.2024 r. godz. 9:00

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi" w zakładce „Nieruchomości".

Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21. Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

O G Ł O S Z E N I E

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA z dnia 23.05.2024 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 10, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zawiadamiam, że na wniosek zarządcy drogi – Prezydenta Miasta Biała Podlaska zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej:

- rozbudowę drogi powiatowej nr 1157L - ul. Tadeusza Kościuszki od skrzyżowania z Al. Tysiąclecia do skrzyżowania z Al. Jana Pawła II oraz drogi powiatowej nr 1160L – Al. Jana Pawła II od skrzyżowania z ul. Tadeusza Kościuszki do skrzyżowania z ul. Sidorską w Białej Podlaskiej. Zakres inwestycji obejmuje: przebudowę jezdni, dróg dla pieszych, zatok autobusowych i miejsc postojowych wraz z budową drogi dla rowerów, kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, sieci monitoringu przystanków autobusowych oraz przebudową linii energetycznych, sieci teletechnicznej, kanalizacji sanitarnej i wodociągu.

Inwestycja planowana jest na następujących nieruchomościach:
1) działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego projektowanej ulicy *(w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi przed nawiasem podano numer ewidencyjny działki przed podziałem, a w nawiasie numery ewidencyjne działek po podziale, tłustym drukiem zaznaczono numery ewidencyjne działek po podziale włączone w pas drogowy projektowanej ulicy):*
w obrębie ewid. 0003, nr ewid. 1091/95 (1091/100, **1091/101**), 1177/2, 2940/12, 1203, 1176/14 (1176/21, **1176/22**), 2045 (2045/1, **2045/2**), 1179/19 (1179/38, **1179/39, 1179/40**, 1179/41), 1179/16 (1179/34, **1179/35**), 1179/17 (1179/36, **1179/37**), 1179/30 (1179/44, **1179/45**), 1179/21 (1179/42, **1179/43**), 1198/2, 1199/2, 1200 (1200/1**, 1200/2**), 1202/3 (1202/7, **1202/8**), 1202/4, 1206/2.

2) działki do czasowego zajęcia, niezbędne do wykonania robót związanych z budową projektowanej ulicy *(nieruchomości lub ich części z których korzystanie będzie ograniczone)*:
w obrębie ewid. 0003, nr ewid. 821, 1110, 1114/2, 1176/13, 1178/4, 1179/29, 1179/14, 1184, 1185, 1201, 1204/3, 2940/8.

Jednocześnie informuję, że:

- Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia, o wszczęciu postepowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.
- Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, Referat Architektury i Budownictwa, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, w godzinach pracy urzędu, (tel. 83-341-61-63), w terminie 14 dni od daty zamieszczenia niniejszego obwieszczenia.
- Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 kpa.

Z up. PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/ Andrzej Chwedoruk
Główny Specjalista w Referacie Architektury i Budownictwa

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Liceum zyskało plenerową strzelnicę łuczniczą

Robin Hood w liceum, czyli strzał w dychę

Dwaj nauczyciele wychowania fizycznego w II LO im. E. Plater w Białej Podlaskiej zyskali poparcie dyrektora tej szkoły w budowaniu strzelnicy oraz wprowadzili łucznictwo na zajęcia wuefu i pozalekcyjne. W ubiegłą środę podczas uroczystego otwarcia obiektu prezydent Michał Litwiniuk mógł pokazać, że trafia do celu.

Fot.Marek Pietrzela

Strzelają goście z Urzędu Miasta. Bacznie obserwowano umiejętności prezydenta

Przemysław Olesiejuk, dyrektor II LO, przypomniał, że już pięć lat temu otwarto pierwszą strzelnicę wewnątrz budynku szkolnego.

– Ona żyje na co dzień. To był strzał w dziesiątkę. Nawet niektórzy uczniowie mają już sukcesy na zawodach – dyrektor nie ukrywa zadowolenia.

Zaznacza, że w obecnym roku szkolnym własnym sumptem pobudowano strzelnicę plenerową.

– Materiały kosztowały nas ok. 10 tys. zł. Nasi pracownicy sami wykonywali prace – podkreśla Przemysław Olesiejuk.

Nauczyciel Marek Romaniuk powiedział nam, że plenerowa strzelnica była budowana etapami.

– W tym roku oddana została do użytku wiata z zadaszeniem oraz strzałochwyty. Na strzelnicy oferujemy uczniom zajęcia z łukiem zamiast biegania i grania – podkreślił nauczyciel i zarazem instruktor.

Jego kolega, Marcin Mincewicz, zaznaczył, że po wprowadzeniu na lekcje wychowania fizycznego strzelania z łuku coraz więcej uczniów zaczęło się interesować tym sportem.

Fot.Marek Pietrzela

Patrycja Fedorowicz, uczennica II LO

Uspokaja i wycisza

Raz w tygodniu chodzę na zajęcia z łucznictwa. Więcej ćwiczyliśmy, kiedy był dzień wolny od lekcji. Łucznictwo wyrabia cierpliwość, uspokaja i wycisza.

Fot.Marek Pietrzela

Miłosz Chwedoruk uczeń II LO

Łuk wymaga siły

Przed rokiem zacząłem chodzić na zajęcia z łucznictwa, początkowo na sali. Wygodniej ćwiczyć w plenerze. Zajęcia odbywają się raz na tydzień. Strzelanie z łuku wymaga jednak siły. Wczoraj przed zawodami ćwiczyłem dwie godziny, aż opuchł mi palec od naciągania cięciwy.

Fot.Marek Pietrzela

Przemysław Olesiejuk, dyrektor II LO

Młodzi się garną do sportów strzeleckich

Jest duże zainteresowanie strzelnicą. Tym łatwiej z czasem będzie uzyskać sukces. To nie tylko zabawa, ale też pasja, która pozwala odłożyć komórkę, integrować się z innymi, cieszyć się, że jest się z grupą.

Przybyły na uroczystość Michał Litwiniuk, bialski prezydent, wyjawił, że jest kwalifikowanym instruktorem survivalu i zdarzało mu się szkolić ludzi ze strzelania z łuku.

– Mam nadzieję, że macie frajdę i będziecie się w szkole bawić w przestrzeni, strzelając z łuku, aby nie stać się niewolnikami telefonu i Internetu – Michał Litwiniuk zwrócił się do licznie zgromadzonych tam uczniów.

Istotnie, na przeciwdziałanie fonoholizmowi, czyli uzależnieniu od telefonu komórkowego, najlepsze są zajęcia na świeżym powietrzu...

Dyrektor wyraził wdzięczność prezydentowi za finansowanie i wspieranie oryginalnej inicjatywy sportowej. Podziękował pracownikom technicznym i administracyjnym oraz nauczycielom za zrealizowanie tej inwestycji.

Najpierw strzelali prezydent Michał Litwiniuk, dr Stanisław Romanowski, naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu UM i dyrektor Przemysław Olesiejuk. Po kilku strzałach zaczęli trafiać w sam środek tarczy. Wszyscy wypadli dobrze. Później wznowiono zawody uczniów na pięciu stanowiskach strzelniczych.

Marek Pietrzela

Tak świętuje Akademia Bialska. Prezydent skrócił im zabawę i sam nie przyszedł

Noctualia przygaszone w nocy

Fot.Marek Pietrzela

Na starcie Noctualia przyniosły wiele emocji podczas „Familiady", czyli walki o klucz do uczelni

Fot.Marek Pietrzela

Panie prorektor i inni pracownicy uczelni maszerowali z flarami na stadion

Fot.Marek Pietrzela

Rektor Akademii Bialskiej prof. Jerzy Nitychoruk z radością przekazał klucz do uczelni Marlenie Bliźniuk, przewodniczącej samorządu studenckiego

W czwartek i piątek studenci Akademii Bialskiej im Jana Pawła II bawili się na Juwenaliach zwanych Noctualiami. Osobliwa nazwa pochodzi od łacińskiej nazwy sowy (noctua), która jest maskotką tej uczelni...

Sowy to ptaki nocne, zatem początek imprezy na długo przed zachodem słońca ściągnął tylko garstkę studentów, głównie byli to działacze organizatora, czyli Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego. Dopisały jednak władze uczelni, jej pracownicy naukowi i administracyjni, którzy się dobrze bawili.

Najpierw była walka o klucze uczelni, tegoroczna formuła tej zabawy była stylizowana na popularną telewizyjną „Familiadę". Prowadzący ją pan Jarek, mistrz ceremonii, sprytnie poprowadził kolegów w kierunku wielkiego zwycięstwa i mógł ogłosić, że lepsi okazali się studenci, więc otrzymają klucze...

- Jesteście doskonali, świetni i wspaniali. Oddaję władzę nad uczelnią samorządowi studentów - ogłosił rektor prof. dr hab. Jerzy Nitychoruk i ofiarował symboliczny klucz.

- Mamy to! - zakrzyknęli studenci. Przewodnicząca samorządu uniosła w górę klucz. Później był przemarsz z flarami na uczelniany stadion z wielką sceną.

Rektor wyraził tam zadowolenie, że studenci umieją świętować. Najpierw on, a później przewodnicząca samorządu ogłosili, że juwenalia zostały otwarte. Przygotowane przez studenckie koła naukowe konkurencje, m.in. podciąganie i wyścig z taczkami czekały na chętnych do rywalizacji. Nikt z władz miasta nie zjawił się na rozpoczęciu Noctualiów. Serdecznie witany był przez rektora Konrad Gąsiorowski, wójt bialskiej gminy.

Wieczorem wystąpił polski duet DJ-ski KALWI&REMI, tworzący muzykę klubową, trance i dance. W piątek jedną z kilku gwiazd był Feel, przed laty zdobywca wielu nagród muzycznych, m.in. Fryderyków, Telekamer i Superjedynki. Koncertowali też raperzy Kartky i Ronnie Ferrari.

Rektor i przewodnicząca samorządu mieli żal do prezydenta, że w połowie maja wydał decyzję, ograniczając czas koncertów tylko do godz. 23, podczas gdy wniosek uczelni zakładał trwanie imprez do godz. 00.30. Konieczne było zatem przełożenie koncertu KALWI&REMI z piątku na czwartek.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Dr Ewa Pawłowicz-Sosnowska, kierownik Zakładu Pedagogiki Akademii Bialskiej

Bawimy się ze studentami

My, pracownicy uczelni, też bawimy się na Noctualiach z naszymi studentami, którzy są na trzech kierunkach. Poprzez zabawę kształtujemy ludzi, łączymy różne obszary działania. Na start wielu nie przyszło, gdyż miało zajęcia do godz. 18.

Fot.Marek Pietrzela

Prof. Jerzy Nitychoruk, rektor Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II

Pan prezydent skrócił zabawę

Staramy się wykorzystać na juwenalia nasz wspaniały stadion. Jest to strefa spokoju i ciszy. Jesteśmy odizolowani od sąsiadów. Nie ma skarg. Studenci mogliby się tam bawić dłużej, ale pan prezydent skrócił zabawę. Cały rok studenci starają się wywiązywać ze swoich zadań. Teraz mają czas na radość.

Fot.Marek Pietrzela

Marlena Bliźniuk, przewodnicząca Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego

Okazja do zabawy i integracji

Przez cały rok przygotowywaliśmy imprezy na Noctualia. Łącznie prawie 60-70 osób było zaangażowanych w opracowanie i zrealizowanie programu. Poszukiwały sponsorów i partnerów juwenaliów. Koła naukowe studentów zaproponowały m.in. wyścig z taczkami, konkurs na najciekawsze przebranie itd. Jest to okazja do zabawy i integracji.

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Wiele odznaczeń i awansów

Półtora wieku bialskiej straży.

Zaczynali od ośmiu beczek na kółkach i 31 drabin

W piątek uroczysty apel z okazji tegorocznego Dnia Strażaka został wzmocniony obchodami jubileuszu 150-lecia Bialskiej Straży Pożarnej. Wspominano solidarny gest bialczan z XIX wieku oraz uhonorowano obecnie aktywnych strażaków zawodowych i ochotników.

Fot.Marek Pietrzela

Imponująco wyglądał przemarsz strażaków ulicą Janowską

Fot.Marek Pietrzela

Posłowie, komendanci i prezydent odsłonili tablicę „w hołdzie bialskim strażakom"

Fot.Marek Pietrzela

Uhonorowanie OSP Sidorki jako kontynuatorki strażackich tradycji od 150 lat

Witający wielu zaproszonych gości na pl. Wolności pełniący obowiązki komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej st. bryg. Szymon Semeniuk wspomniał o tym, że powstająca 150 lat temu bialska straż liczyła 36 osób. Miała słabe wyposażenie, m.in. osiem beczek na kółkach, a w mieście było zaledwie 31 drabin.

Pożar strawił 118 budynków...

– W latach 1873–1890 rocznie powstawało w Białej Podlaskiej od jednego do 13 pożarów, w których jednorazowo płonęło wiele domów, np. w 1982 r. w czterech pożarach zostało zniszczonych aż 118 budynków – mówił komendant.

Gdy powstało Towarzystwo Bialskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, w 1874 roku, był to akurat czas męczeńskiej śmierci unitów podlaskich. W Białej Podlaskiej ławnik Poraziński wnioskował o utworzenie towarzystwa OSP, gdyż powtarzały się groźne pożary. Prezesem mógł zostać tylko burmistrz Kondratiew, reprezentant władz carskich.

Choć na starcie straży pożarnej Polacy byli w niewoli, to w Białej Podlaskiej myśleli o samopomocy i solidarności w nieszczęściu

W 2014 r. ówczesny bialski prezydent, Andrzej Czapski, zaznaczył, że wtedy świętowany jubileusz 140-lecia był hołdem złożonym tym, którzy zakładali bialską straż pożarną.

– Choć na jej starcie Polacy byli w niewoli, to w naszym mieście myśleli o samopomocy i solidarności w nieszczęściu. Był to pozytywny ruch pracy od podstaw – akcentował Czapski.

Obecny prezydent Michał Litwiniuk też mówił o dramacie pożarów w drewnianym miasteczku. Zanim wręczył komendantowi miejskiemu okolicznościowy grawerton, wspomniał, że poprzedniego dnia, podczas pobytu w Sejmie, zaprosił na jubileusz bialskiej straży posłankę Martę Wcisło, a ona ujawniła mu, że przed około 30 laty poznała swego męża w remizie...

Huczne było 140-lecie

W 2014 r. podczas jubileuszu 140-lecia aż ok. 150 strażakom wręczono dyplomy o awansie, wyróżnienia i odznaczenia. Nie przyjechał zapowiadany ówczesny premier Donald Tusk. Przybył jednak gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz, komendant główny PSP. W jubileuszowym święcie uczestniczyli nie tylko zawodowcy i ochotnicy z wielu jednostek strażackich w kraju, ale także strażacy z pięciu krajów Białorusi, Litwy, Węgier, Niemiec i Ukrainy.

Dom im. Marszałka Piłsudskiego

Z okazji jubileuszu, jak i też z okazji Dnia Strażaka, wręczono 17 osobom odznaczenia i 21 awanse.

Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Ochotniczą Straż Pożarną Sidorki „Złotym Znakiem Związku OSP RP". To ona obecnie jest kontynuatorką jednostki strażackiej sprzed 150 lat.

Awanse

Stopień młodszego brygadiera otrzymali:
– st. kpt. Rafał Pieńkowski
– st. kpt. Grzegorz Tymoszuk
– st. kpt. Waldemar Wysokiński
Stopień kapitana otrzymali:
– mł. kpt. Paweł Bojarczuk
– mł. kpt. Piotr Markiewicz
– mł. kpt. Mateusz Włodarczyk
Stopień aspiranta sztabowego otrzymał:
– st. asp. Rober Hukaluk
Stopień starszego aspiranta otrzymał:
– asp. Dominik Marczuk
Stopień aspiranta otrzymali:
– mł. asp. Dariusz Kapłan
– mł. asp. Marcin Kazimierczak
– mł. asp. Damian Kokoszkiewicz
– mł. asp. Karol Makaruk
Stopień starszego ogniomistrza otrzymali:
– ogn. Krzysztof Kamiński
– ogn. Daniel Konaszewski
– ogn. Radosław Marczuk
– ogn. Tomasz Panasiuk
– ogn. Piotr Siergiej
Stopień ogniomistrza otrzymał:
– mł. ogn. Kamil Bogucki
Stopień młodszego ogniomistrza otrzymali:
– st. sekc. Emilian Klepacki
– st. sekc. Mateusz Piękowski
– st. sekc. Mateusz Stefaniuk

Jak podkreślił st. bryg. Szymon Semeniuk, OSP Sidorki liczy 80 druhów i druhen, posiada dwa samochody gaśnicze i jeden rozpoznawczy. Natomiast Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej skupia 164 funkcjonariuszy i pracowników oraz posiada około 30 samochodów.

Uroczystości na pl. Wolności poprzedziła msza św. w kościele św. Antoniego w intencji strażaków i ich rodzin. Kapelani poświecili zakupione niedawno nowe samochody Komendy Miejskiej PSP.

Następnie przy dźwiękach orkiestry OSP z Łomaz pododdziały i zaproszeni goście przemaszerowali pod były Dom Strażaka, gdzie na budynku obecnego hotelu i restauracji Skala odsłonięto pamiątkową tablicę z okazji jubileuszu 150-lecia Bialskiej Straży Pożarnej.

Odznaki i medale

Odznakę Świętego Floriana za zasługi dla społeczności lokalnej otrzymali:
– Romuald Murawski
– Wiesław Panasiuk
Srebrną odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej" otrzymał:
– mł. bryg. Krzysztof Chazan,
Brązową odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej" otrzymali:
– st. kpt. Konrad Bojarczuk
– Cuch Piotr
– st. ogn. Krzysztof Kamiński
– st. ogn. Artur Matusiewicz
– st. kpt. Mateusz Maleńczuk
– st. ogn. Marek Oleszczuk
– st. ogn. Aleksander Stasiak
– st. ogn. Marek Wołosowicz
Złote medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa" otrzymali:
– Katarzyna Radkiewicz
– mł. bryg. Grzegorz Tymoszuk.
Brązowy medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa" otrzymał:
– st. asp. Sebastian Bojarczuk.
Brązową Odznakę „Za Zasługi Dla Pożarnictwa Woj. Lubelskiego" otrzymali:
– asp. Marcin Kazimierczak
– st. kpt. Paweł Urbańczuk
– kpt. Mateusz Włodarczyk
Nagrodę pieniężną i dyplom uznania za bohaterski czyn otrzymał:
– ogn. Jarosław Korolczuk

Fot.Marek Pietrzela

Kapitan pożarnictwa Mateusz Włodarczyk

Taka uroczystość daje dumę

Byłem dowódcą jubileuszowych uroczystości, które miałem przyjemność poprowadzić. Podczas nich otrzymałem Brązową Odznakę „Za Zasługi Dla Pożarnictwa Woj. Lubelskiego" i otrzymałem awans na kapitana. Rozpoczynałem apel od złożenia meldunku. To była duża kumulacja. Taka uroczystość daje dumę i satysfakcję. W dodatku uczestniczyła w niej moja małżonka. Jestem strażakiem w drugim pokoleniu, jak ojciec i brat.

Fot.Marek Pietrzela

St. asp. Sebastian Bojarczuk

Gratyfikacja za trudy ostatnich lat

Chciałbym podziękować osobom, dzięki którym zostałem mianowany i wyróżniony. Otrzymałem brązowy medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa". To gratyfikacja za trudy ostatnich lat. Kiedy jedziemy na akcję, myślimy, aby natrafić na jak najmniejsze straty ludzkie i materialne, aby jak najszybciej wrócić z działań. 150 lat to ogrom w dziejach bialskiej straży. Możemy docenić, jak następowała wymiana sprzętu.

Ten symbol oddaje też hołd druhom założycielom oraz obecnym kontynuatorom idei pożarnictwa na terenie Białej Podlaskiej. Przypomina, że 11 listopada 1927 r. wmurowano tam kamień węgielny pod budynek remizy, a 21 czerwca 1936 r. poświęcono i otwarto strażnicę Bialskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, z oficjalną wówczas nazwą Dom im. Marszałka Piłsudskiego.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Firma z Wohynia Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisława Trościańczyka otrzymała Złoty Puchar za produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym

Fot.MRiRW

Puchar Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesława Siekierskiego za zwycięstwo w 56. KONKURSIE „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym” 2024 otrzymała Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisław Trościańczyk i Spółka Sp. J. w Wohyniu. Puchar odebrał Adrian Trościańczyk

Minister Czesław Siekierski podczas 56. Dni Przemysłu Mięsnego pn. „Perspektywy wędzarnictwa w Polsce” wręczył ZŁOTY PUCHAR firmie Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisława Trościańczyka z Wohynia.

W tegorocznej edycji wzięły udział 42 zakłady mięsne i drobiarskie z całej Polski. Ocenie poddano 141 produktów mięsnych. Wyróżnieni zostali najlepsi producenci i najwyższej jakości przetwory mięsne. Minister Czesław Siekierski wręczył puchary i dyplomy mięsnym zakładom przetwórczym.

Konkurs pod tytułem **„Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym 2024”** obejmował następujące grupy: kiełbasy, wędzonki, wędliny surowe i surowe-dojrzewające, produkty blokowe, wędliny podrobowe, mięso kulinarne, wyroby garmażeryjne (w tym dania i wyroby gotowe), galarety mięsne i mięsno-warzywne, konserwy pasteryzowane i sterylizowane i inne produkty, w ilości 141 próbek z 42 zakładów mięsnych i drobiarskich.

Monika Mackiewicz

Nagrodzone w Konkursie produkty mogą być znakowane znakiem towarowym „Produkt najwyższej jakości” 2024.

Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisław Trościańczyk i Spółka Sp. J. w Wohyniu nagrodę otrzymała za sortymenty: Salceson ozorkowy, Salceson czarny, Kaszanka grillowa, Mięso garmażeryjne, Salceson włoski, Blok z pietruszką, Pieczeń cebulkowa, Kiełbaski firmowe/ frankfurterki, Szynka z komina, Farsz na pierogi

Czesław Siekierski,
minister rolnictwa

Chcę wyrazić uznanie, wdzięczność i podziękowanie dla sektora przemysłu mięsnego, który na przestrzeni lat stał się polską wizytówką. 20 rocznica obecności Polski w Unii Europejskiej to dobry moment na podsumowanie zmian, jakie przeszedł polski przemysł przetwórczy, w tym mięsny. Te zmiany są wynikiem ogromnej pracy, która została wykonana w zakresie wdrożenia zmian w systemie ustawodawczym i stworzenia instytucji niezbędnych do spełnienia wymaganych standardów. Obecnie, dzięki rozwojowi przemysłu przetwórczego, eksportujemy towary rolno-spożywcze na łączną kwotę prawie 52 mld euro.

W r. 1983 w urzędzie gminy Wohyń została zarejestrowana firma pod nazwą „Produkcja Wyrobów Wędliniarskich”. Z małego dwuosobowego zakładu stała się poważnym renomowanym podmiotem gospodarczym w branży masarskiej w województwie lubelskim zatrudniającym nawet 50 osób, współcześnie 36. Początkowo produkcja opierała się głównie na wyrobach podrobowych. W miarę upływu lat przy zmieniającej się gospodarce wolnorynkowej asortyment wyrobów rozszerzył się do 100. Jest to typowa firma rodzinna. Technologia produkcji oparta jest na doświadczeniu właściciela firmy, Zdzisława Trościańczyka. Produkcja opiera się na zastosowaniu surowców pochodzących ze sprawdzonych, lokalnych źródeł oraz wykorzystaniu nowoczesnych maszyn i urządzeń w połączeniu z tradycyjnymi recepturami. Jest to gwarantem uzyskania produktów wysokiej jakości. Tradycja, wysoka jakość i swój smak to dewiza tego zakładu.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier – pakowacz, Biała Podl./ Kożuchowski	1	6 000,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./ Kożuchowski	1	6 000,00 zł	u
Kelner, Biała Podl./ Dworek Diana		27,7 zł/ godz.	z
Kucharz, Porosiuki/ Dworek Diana	1	6 200,00 zł	u
Operator CNC – regeneracja felg, Biała Podl./ Kożuchowski	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Strzakły		4 265,80 zł	z
Sortowacz surowców wtórnych, Biała Podl./ WOD -KAN	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./ Amazing Fish	1	4 242,00 zł	u
Technolog, Międzyrzec/ ZREMB	1	5 000,00 zł	u
Spawacz MIG – MAG, Międzyrzec/ ZREMB	1	4 500,00 zł	u
Ślusarz, Międzyrzec/ ZREMB	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Ogrodniki/ RT Serwis	1	6 000,00 zł	u
Operator koparki, Swory/ POLAQUA		36 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Manie		27,7 zł/godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Sławacinek Stary	1	4 900,00 zł	u
Pracownik pomocniczy, Biała Podl./ POL -KRES -AGRA		27,7 zł/godz.	z
Asystent księgowości, Biała Podl./ GO LOGIS	1	4 242,00 zł	u
Prace w ogrodnictwie, Kostomłoty		27,7 zł/godz.	z

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Technik farmaceutyczny, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Opiekunka środowiskowa, Czemierniki/ GOPS		45 zł/ godz.	z
Pomoc kuchenna, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Księgowa/y, Radzyń/ Doradztwo Finansowo – Księgowe	1	6 000,00 zł	u
Masarz – produkcja wędlin, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Masarz – ubojowiec, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń		27,7 zł/ godz.	z
Sprzedawca, Turów/ Gulik	1	6 000,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Frezer – narzędziowiec, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Tokarz, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

NEKROLOGI

Radzyń Podlaski

Marianna Paszkowska 89 lat
zm. 17 maja, Radzyń

Kazimierz Karwowski 60 lat
zm. 17 maja, Radzyń

Andzrej Mućko 64 lata
zm. 20 maja, Ulan

Eugeniusz Zesiuk 88 lat
zm. 21 maja, Turów

Zofia Koncerewicz 86 lat
zm. 21 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Elżbieta Maliszewska 42 lata
zm. 14 maja, Parczew

Ryszard Piętka 62 lata
zm. 16 maja, Sosnowica

Tadeusz Myka 74 lata
zm. 17 maja, Kolano

Marek Kozyrski 52 lata
zm. 17 mja, Siemień

Edward Hordejuk 54 lata
zm. 18 maja, Gęś

Leszek Wetoszka 59 lat
zm. 19 maja, Radcze

Krystyna Markowska 76 lat
zm. 19 maja, Parczew

Hipolit Szymaniak 88 lat
zm. 22 maja, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Andrzej Szewczuk 68 lat
zm. 15 maja, Biała Podlaska

Edward Panasiuk 93 lata
zm. 16 maja, Worgule

Romuald Rudzki 63 lata
zm. 17 maja, Huszcza

Jerzy Lotkowski 9 lat
zm. 17 maja, Biała Podlaska

Marian Nikończuk 73 lata
zm. 17 maja, Międzyrzec

Jadwiga Dołęgowska 86 lat
zm. 17 maja, Huszcza

Bogusława Nieszporek 79 lat
zm. 19 maja, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

– PiS sam nas do tego zmusza – grzmi opozycja

Zemsta starych wyjadaczy na nowej władzy. Za zachłanność

POWIAT OPOLSKI:
Radni powiatowi PiS postawieni pod ścianą: gorzkie pożegnanie z apanażami lub nowe wybory.

ŻEBY PIS UTRZYMAŁ SAMODZIELNĄ WŁADZĘ W POWIECIE OPOLSKIM, ZE STANOWISKIEM MUSI POŻEGNAĆ SIĘ CO NAJMNIEJ DWÓCH RADNYCH POWIATOWYCH. KTÓRY Z NICH TO BĘDZIE?

Dariusz Stachowicz,
nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

Jan Wójcik,
nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

Dominik Molesta,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Sławomir Lejwoda,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Pat w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim. Ekipie Prawa i Sprawiedliwości, która wygrała wybory i zaczęła rządzić drugą kadencję, nie udało się do tej pory powołać komisji rewizyjnej oraz komisji skarg, wniosków i petycji.

Sprawa jest o tyle poważna, że bez komisji rewizyjnej Rada Powiatu funkcjonować nie może. A do pracy powinna już się zabierać, bo do końca czerwca radni muszą udzielić lub nie absolutorium i wotum zaufania Zarządowi Powiatu w Opolu Lubelskim.

- Powołanie komisji rewizyjnej jest obligatoryjne. Jeśli nie zostanie powołana, będzie to stanowiło naruszenie prawa przez Radę Powiatu i w konsekwencji może prowadzić nawet do jej rozwiązania – stawia sprawę jasno Dariusz Piotrowski (PiS), starosta opolski.

Wzięli wszystko teraz mają problem

Tymczasem opolski PiS wpadł w polityczną pułapkę, którą sobie sam zastawił. Starosta na ostatniej sesji przyznał, że spodziewali się takiego obrotu sprawy ze strony opozycji. Ale sesja pokazała, że PiS nie przygotował się taktycznie na to.

Nie jest w stanie bowiem obsadzić tych dwóch komisji, bo brakuje mu już wolnych szabelek. Ma w radzie dziewięć osób, ale osiem z nich zasiada w prezydium Rady i zarządzie powiatu. Nie mogą być członkami komisji rewizyjnej. Bo na to nie zezwalają przepisy. PiS sam do tego doprowadził, obsadzając swoimi ludźmi wszystkie stanowiska w Radzie Powiatu i zarządzie.

Opozycja zaś – Trzecia Droga i Mała Ojczyzna - broni jednak nie składa. Postawiła na bojkot komisji rewizyjnej.

Żaden z ośmiu radnych opozycyjnych nie zgodził się na członkostwo w tej komisji, która uznawana jest za najważniejszą komisję stałą Rady. Kontroluje ona bowiem zarząd i jednostki organizacyjne powiatu. Radnych przymusić do pracy w komisji nie można. O tej, w której chcą być, decydują sami.

A opozycja pracować nie chce też w komisji skarg, wniosków i petycji.

Opozycja chce władzy

I tego Mała Ojczyzna i Trzecia Droga od samego początku nie ukrywają. Bo nie po to w wyborach do Rady Powiatu startowali bardzo doświadczeni samorządowcy, byli burmistrzowie Opola, Poniatowej i Józefowa nad Wisłą oraz wójt gminy Karczmiska, by teraz siedzieć na oślej ławce. Nie udało im się samodzielnie rządzić, więc chcieli współrządzić powiatem, czyli mieć swoich ludzi w zarządzie powiatu oraz prezydium Rady. Ale PiS koalicjanta nie chciał.

- Nie chcemy tylko i wyłącznie ograniczać się do kontroli, ale również mieć wpływ. Uważam, że minimalna różnica, która występuje w składzie Rady, jak najbardziej nas do tego uprawnia – wyjaśnia zachowanie opozycji radny Dariusz Wróbel (Mała Ojczyzna).

Zdaniem radnej Lilii Stefanek (Mała Ojczyzna) do takich działań sam PiS ich zmusza. A jako przykład podała przygotowany projekt uchwały w sprawie powołania komisji rewizyjnej.

Majstrują przy statucie

Wicestarosta opolski zagrywką politycznej konkurencji jest zdziwiony. Nazywa ją destrukcją i porównuje do białoruskiego parlamentu.

- Nie chcecie uczestniczyć w komisji, czyli dajecie nam wolną rękę, by nie kontrolować naszych postępowań z ramienia zarządu. Sami pozbawiliście się władzy w komisji rewizyjnej – wytykał na sesji opozycji wicestarosta Janusz Złotucha (PiS). - Nie zaskoczycie nas tym, że będziecie nam tak utrudniać pracę. Postaramy się ten problem rozwiązać – zapowiedział.

Rozwiązanie PiS znalazł, zmieniając statut powiatu. Zgodnie z nim komisja rewizyjna liczyła do tej pory pięć osób. Teraz, po zmianie statutu, liczyć będzie trzy osoby. Ale żeby ją powołać, nawet w tym mniejszym składzie i obsadzić własnymi siłami, PiS musi okroić prezydium Rady albo zarząd z minimum dwóch radnych.

Ta operacja może okazać się jednak bardzo bolesna. I, co istotne, nie ma pewności, że się powiedzie. Bo kto miałby zrezygnować i za co? Głosowanie w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla starosty pokazało, że w opolskim PiS nie ma jedności. Niewiele brakowało, a uchwała nie zostałaby podjęta. I to głosami radnych z PiS – Dariusza Stachowicza i Jana Wójcika, którzy zagłosowali przeciwko zaproponowanemu wynagrodzeniu dla włodarza powiatu opolskiego, a nie opozycji.

Jeśli operacja okrojenia zarządu i prezydium Rady się nie powiedzie, to PiS nie pozostanie nic innego, jak podzielić się władzą z opozycją. To drugi możliwy wariant rozwiązania patowej sytuacji w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim.

Bo jest jeszcze jeden możliwy scenariusz, taki jak się ziścił w powiecie puławskim. Choć PiS tam wygrał, to nie rządzi, bo doszło do wywrotu.

Czy PiS uda się utrzymać władzę w powiecie opolskim?

- Wyborcy wskazali zdecydowanie, kto ma sprawować władzę w powiecie. Oczekują tym samym skuteczności działania. Życie pisze różne scenariusze, czas pokaże – mówi starosta Piotrowski.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Janusz Gąsior,
wicestarosta opolski w latach 2006 - 2016

KOMENTARZ

By prawidłowo funkcjonował powiat i by przy takim układzie sił wyłonić omawiane organy, potrzeba porozumienia, dobrej woli i szerszego spojrzenia przez radnych na sprawy powiatu i w konsekwencji konsensusu. Znając nazwiska obecnych radnych Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, wcześniejszą ich postawę i optykę patrzenia na sprawy powiatu i samorządu, ich dotychczasowe polityczne inklinacje lub niektóre przynależności partyjne, można jedynie przypuszczać, że nie będzie to jednoznaczne, proste i łatwe. Na szczęście z postawy znanej nam z polityki krajowej, tzw. totalnej opozycji wobec wybranej większości, prawo daje możliwości rozwiązania tego problemu bez paraliżu i blokowania pracy Rady Powiatu i zarządu powiatu w Opolu Lubelskim. Wszystko zależy od mądrości i postawy radnych. W czasie mojej pracy w zarządzie powiatu i Radzie takie sytuacje występowały i były rozwiązywane.

Poniatowa: Na podwójnym gazie jechał za szybko

POWIAT OPOLSKI:
Jechał za szybko, a potem uciekał przed policjantami - najpierw samochodem, a potem biegiem. Był pijany.

W miniony piątek (17 maja) policjanci z Opola Lubelskiego prowadzili akcję „Prędkość". Po godz. 9 dokonali pomiaru prędkości jadącego przez Poniatową mercedesa. Kierowca jechał w terenie zabudowanym o 20 km/h za szybko, jednak zignorował sygnał funkcjonariusza i nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a nawet zaczął jechać jeszcze szybciej.

Rozpoczął się pościg za uciekinierem, który przejechał kilka metrów i skręcił na prywatną posesję, zatrzymał się, wysiadł z samochodu i dalej uciekał już pieszo. Policjanci byli jednak szybsi i zatrzymali 37-letniego mieszkańca gminy Poniatowa. Sprawdzili też jego trzeźwość. Okazało się, że miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu, a na dodatek nie miał prawa jazdy. Przewoził też dwóch pasażerów.

- Wkrótce usłyszy zarzuty niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem, znajdując się pod wpływem alkoholu i bez uprawnień - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Koło urwało się w ciągniku po zderzeniu z samochodem

To skutek wypadku, do którego doszło w miniony wtorek w gminie Józefów nad Wisłą.

We wsi Michałów ciągnik rolniczy zderzył się z samochodem osobowym. Do zderzenia doszło, kiedy ciągnik wykonywał manewr skrętu w lewo. 53-letni traktorzysta nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z peugeotem. Za kierownicą samochodu siedziała 38-letnia mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą.

- Siła uderzenia była tak duża, że w ciągniku odpadło koło i przewrócił się na bok – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot. Policja
Do wypadku doszło, gdy traktorzysta zaczął skręcać na posesję

W wypadku ucierpiał traktorzysta.

- Został przetransportowany do szpitala, na szczęście jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 38-latka nie odniosła żadnych obrażeń – dodaje.

Obydwoje byli trzeźwi.

ACH

REG

eprasa.pl f8b2302dd0

Odznaczenia za długoletnie pożycie małżeńskie

W Urzędzie Miasta Biała Podlaska odbyła się w sobotę, 18 maja, pierwsza część uroczystości wręczenia medali z okazji jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego. – Jak wysoko zawieszacie poprzeczkę podążającym za wami pokoleniom – podkreślił prezydent Michał Litwiniuk.

Fot. UM Biała Podlaska

Fot. UM Biała Podlaska

Odznaczenia za długoletnie pożycie małżeńskie, nadane przez Prezydenta RP, postanowieniem z 27 lutego 2024 roku, otrzymali jubilaci z miasta Biała Podlaska, którzy zawarli związek małżeński w 1974 roku. Udekorował nimi prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk.

Najpierw jednak odprawiona została msza św. w intencji jubilatów w kościele pw. św. Antoniego w Białej Podlaskiej. Później, już w sali Urzędu Miasta, odbyła się główna część uroczystości. Po krótkim występie Kapeli Ludowej Podlasiacy z BCK, głos zabrali kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Iwona Kaliszuk oraz prezydent Michał Litwiniuk.

Następnie przystąpiono do wręczenia odznaczeń, pamiątek i kwiatów, po czym wzniesiono toast. Leokadia Kuźmiuk wykonała piosenkę pt. „W tym kwiatku czerwonym" (jubilatka zajęła pierwsze miejsce w konkursie „Kobieca twarz roku Lubelszczyzny" w kategorii kobiety dojrzałe).

Małżonkowie, którzy odebrali 18 maja medale z okazji złotych godów:

- Teresa i Jan Żukowscy (70-lecie – kamienne gody)
- Anna i Jan Bancarzewscy
- Teresa i Andrzej Bańkowscy
- Janina i Roman Biereta
- Stefania i Stanisław Ceniukowie
- Teresa iKazimierz Cydejkowie
- Helena i Ryszard Ćmakowscy
- Irena i Zenon Danilukowie
- Stefania i Józef Droździukowie
- Ewa i Stanisław Jahołkowscy
- Krystyna i Zbigniew Jaroszowie
- Maria i Stefan Jędrzejczykowie
- Elżbieta i Tadeusz Jędrzejczykowie
- Izabela i Tadeusz Kłuskowie
- Halina i Ireneusz Kulawcowie
- Jadwiga i Jan Kulikowscy
- Zofia i Stanisław Kwitkowie
- Marianna i Andrzej Łaszkiewiczowie
- Alicja i Piotr Łojkowie
- Halina i Stanisław Matejukowie
- Krystyna i Krzysztof Pawluczukowie
- Teresa i Jan Sobczukowie.

Lista zaproszonych gości na pierwszą turę wręczenie odznaczeń liczyła 33 pary, a więc nieobecnych było 11 par.

Podlasianin

Motocykliści rozpoczęli sezon, a międzyrzeczanie oddawali krew

Krew Motorem Życia to wydarzenie, które po raz kolejny rozpoczęło sezon motocyklowy w Międzyrzecu Podlaskim. Wśród atrakcji nie zabrakło parady motocyklowej czy konkursów z nagrodami. Można było również pomóc potrzebującym i oddać krew.

Wydarzenie zgromadziło setki motocyklistów z Międzyrzeca i okolic

Zaraz po mszy w kościele św. Piotra i Pawła odbyła się parada motocyklowa

Imprezę zorganizowało Międzyrzeckie Stowarzyszenie Motocyklowe przy wsparciu Stowarzyszenia Niezależni Mieszkańcy oraz sponsorów, którzy po raz kolejny licznie wsparli wydarzenie. Patronat nad hucznym rozpoczęciem sezonu motocyklowego sprawował burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego. Tego dnia motocyklowa brać spotkała się na placu przy pałacu Potockich. Imprezę rozpoczął Paweł Łysańczuk, burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego oraz przedstawiciele Międzyrzeckiego Stowarzyszenia Motocyklowego. Następnie odbyła się msza święta w intencji motocyklistów i ich rodzin sprawowana w kościele pw. św. Piotra i Pawła przez ks. Leszka Mućkę, który na wydarzenie również przybył swoim motocyklem.

Zaraz po mszy ulicami miasta przejechała parada motocyklowa, która zakończyła się w miejscu startu imprezy. Tam czekała liczne konkursy prowadzone przez gospodarza wydarzenia - Mariusza Maksymiuka z Radia Biper, który był wspierany przez dobrze znanego w Międzyrzecu Podlaskim - DJ`a Yanisa.

Wszyscy chętni mogli oddać krew w krwiobusie z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Podczas wydarzenia w parku Potockich zarejestrowało się 40 dawców krwi, z których 33 zakwalifikowano do akcji poboru. Łącznie honorowi dawcy oddali 15 litrów krwi.

Wśród atrakcji pojawił się również pokaz broni jednego z mieszkańców Radzynia Podlaskiego, symulator dachowania z OSP Stołpno, czy możliwość spróbowania swoich sił z ekipą Strongman Team Międzyrzec Podlaski. O słodkie przekąski i grochówkę zadbali sponsorzy i Stowarzyszenie Niezależni Mieszkańcy.

Przybyli mieszkańcy mogli oddać krew w ambulansie z RCKiK z Lublina

rg

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Od jakiegoś czasu w Lubartowie mówiło się nieoficjalnie, że do stanowiska sekretarza przymierzany jest Janusz Bodziacki

Sam radny wojewódzki nowym sekretarzem powiatu lubartowskiego

Nie było niespodzianki. Tego samego dnia, którego odbyła się rozmowa kwalifikacyjna, ogłoszono wyniki naboru. Szybko zdecydowano, że stanowisko sekretarza powiatu lubartowskiego zajmie Janusz Bodziacki. - Ubolewam, że nie było innych kandydatów - mówi starosta Jan Sławecki.

Fot. Archiwum

- Zostałem poinformowany przez przedstawicieli władz powiatu, że jestem potrzebny - powiedział „Wspólnocie" po złożeniu dokumentów, a jeszcze przed rozstrzygnięciem naboru Janusz Bodziacki

Jan Sławecki
starosta

Patrząc na życiorys i doświadczenie Janusza Bodziackiego, można się było spodziewać, że będzie to silny kandydat

Jedyny chętny

Starostwo Powiatowe w Lubartowie opublikowało informację o wyniku naboru na stanowisko sekretarza powiatu.

„W wyniku otwartego i konkurencyjnego naboru zatrudniony zostanie Pan Janusz Bodziacki, zamieszkały w Firleju" - czytamy w komunikacie na biuletynie informacji publicznej.

Nie podano, ilu kandydatów zgłosiło się do naboru.

- Janusz Bodziacki był jedynym kandydatem - przyznaje Jan Sławecki, starosta powiatu lubartowskiego.

Wakat na tym stanowisku powstał po tym, jak z urzędu odszedł dotychczasowy sekretarz, Michał Rola, który wygrał wybory na wójta gminy Abramów.

Od jakiegoś czasu w Lubartowie mówiło się nieoficjalnie, że do stanowiska sekretarza przymierzany jest Janusz Bodziacki.

W przeszłości był przez dwie kadencje burmistrzem Lubartowa. Po porażce z Krzysztofem Paśnikiem w 2018 roku został dyrektorem Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych w rządzonym przez PiS Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. W tegorocznych wyborach samorządowych zdobył wystarczająco dużo głosów, by sięgnąć po mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego.

W związku z tym musiał zrezygnować z pracy w Urzędzie Marszałkowskim. Ostatnio w Starostwie objął stanowisko kierownika Wydziału Promocji i Rozwoju Regionalnego, zwolnione kilka miesięcy temu przez Grzegorza Siwka, nowego wójta gminy Firlej.

Dlaczego były burmistrz Lubartowa, a obecnie radny Sejmiku Województwa zdecydował się kandydować na stanowisko sekretarza?

- Zostałem poinformowany przez przedstawicieli władz powiatu, że jestem potrzebny. Moje życie zawodowe też się tak ułożyło, że chcę tu wykorzystać swoje doświadczenie. Jeśli komisja mnie wybierze, to wykorzystam to ponad 35-letnie doświadczenie samorządowe w pracy na rzecz mieszkańców powiatu - uzasadnia Janusz Bodziacki.

„Silny kandydat"

- Komisja stwierdziła, że kompetentnie odpowiadał na pytania. Patrząc na jego życiorys i doświadczenie, można się było spodziewać, że będzie to silny kandydat. Ubolewam, że nie było innych kandydatów - mówi Jan Sławecki.

Starosta w rozmowie ze „Wspólnotą" tuż po pierwszej sesji Rady Powiatu przyznawał, że jest już po pierwszych rozmowach z osobą, która ma odpowiednie kompetencje do zajęcia stanowiska sekretarza. Nie chciał jednak zdradzać wtedy personaliów tej osoby.

- Chodziło o Janusza Bodziackiego. Wiedziałem, że byłby dobrym kandydatem na to stanowisko. Wiedziałem, że będzie kandydował, bo wyraził taką wolę. Nie wykluczałem jednak wtedy, że sekretarzem może zostać ktoś inny - zapewnia Jan Sławecki.

Janusz Bodziacki będzie musiał dzielić pracę sekretarza z obowiązkami radnego Sejmiku Województwa.

- To bardzo ważne stanowisko w każdym urzędzie, to jest właściwie druga osoba w urzędzie po staroście. Wśród jego zadań jest m.in. organizacja pracy urzędu - zaznacza starosta. - Sesje Sejmiku nie odbywają się tak często, to jest skumulowane z komisjami. Absencje Janusza Bodziackiego z tego powodu na pewno nie będą problemem. Ja widziałbym w tym nawet pewną szansę, bo mamy w Sejmiku osobę, która świetnie będzie znać problemy powiatu lubartowskiego i będzie mogła je przedstawić na forum wojewódzkim - dodaje Jan Sławecki.

Tymczasem Starostwo szuka kierownika Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego. Dotychczas wydziałem tym kierowała Joanna Białek. Od 13 maja jest sekretarzem gminy Abramów. Termin składania dokumentów w tym naborze został zamknięty w poniedziałek, 27 maja.

Dominik Smagała

Oszust z portalu randkowego wyłudził od puławianki 180 tys. zł

A wszystko przez internetową znajomość i obietnice szybkiego zarobku, które mieszkance powiatu puławskiego składał mężczyzna poznany w aplikacji randkowej. 35-latka straciła swoje oszczędności, a w dodatku została z pożyczkami do spłacenia. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Wszystko zaczęło się w kwietniu. Wtedy 35-letnia mieszkanka powiatu puławskiego na jednym z portali randkowych poznała mężczyznę. Charlie, bo tak się przedstawił, miał być Holendrem mieszkającym w Lublinie. Aby utwierdzić ją w przekonaniu, że rzeczywiście jest zainteresowany znajomością z nią, wysyłał swoje zdjęcia. Kobieta szukała ich w internecie, ale nie znajdując, uwierzyła w szczere intencje nowego znajomego.

Charlie proponuje zarobek

Po pewnym czasie znajomość z serwisu randkowego przeniosła się na komunikator internetowy. Charlie zaproponował 35-latce, by spróbowała inwestycji w internecie, w kryptowaluty. Twierdził, że sam w nie inwestuje, zna się na tym i że można na tym dobrze zarobić. Nic niepodejrzewająca mieszkanka powiatu puławskiego postanowiła spróbować i zaczęła działać na internetowych platformach finansowych, cały czas instruowana przez Holendra. To właśnie on podsyłam jej wszystkie niezbędne linki.

- 35-latka wpłacała pieniądze na specjalne konto, kupowała za nie kryptowaluty, które następnie transferowała na podany przez mężczyznę link. Otrzymała nawet informację o przyznanej nagrodzie, prawie 100 dolarów, co utwierdziło ją w przekonaniu, że transakcje są prawdziwe - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Naciągnięta na pożyczki

W pewnym momencie otrzymała rzekome ostrzeżenie o tym, że jej transakcje wzbudziły zainteresowanie na amerykańskiej giełdzie i będzie musiała zapłacić podatek. Kobieta, nie mając już pieniędzy, poszła do banku, aby zaciągnąć kredyt na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Już wtedy pracownica banku zasugerowała jej, że proceder, w którym uczestniczy, może być oszustwem. W tej sytuacji 35-latka pożyczyła kilkadziesiąt tysięcy złotych od znajomego i wykonała zlecone przez Holendra transakcje. Niedługo po tym dostała kolejne ostrzeżenie, z którego wynikało, że instytucje finansowe mogą wobec niej wszcząć międzynarodowe śledztwo. Znów konieczna była zapłata. Tym razem mieszkanka powiatu puławskiego wzięła pożyczkę na 100 tys. zł w innym banku, by odzyskać zainwestowane pieniądze.

- Niestety w dalszym ciągu był z tym problem, więc skontaktowała się mailowo z instytucją oferującą możliwość zarabiania na kryptowalutach, gdzie dowiedziała się, że strona internetowa, na której wykonywała operacje, została sfałszowana - mówi kom. Rejn-Kozak.

Wtedy postanowiła zgłosić sprawę organom ścigania, a oprócz tego poinformowała o tym swojego znajomego. Holender przestał odpisywać na jej wiadomości i kontakt z nim się urwał. Kobieta uświadomiła sobie, że została oszukana i straciła ponad 180 tys. zł.

Marta Pietroń

Myślała, że pomaga córce. Seniorka oszukana „na wypadek"

86-letnia mieszkanka Puław straciła 20 tys. zł. Przestępcy wmówili jej, że jej córka spowodowała poważny wypadek i wyłudzili od niej pieniądze.

Do oszustwa doszło w minionym tygodniu. Na telefon stacjonarny starszej pani zadzwoniła kobieta i przekazała, że jej córka spowodowała groźny wypadek, w którym poważne obrażenia odniosła pasażerka. Chwilę później do rozmowy dołączyła druga kobieta, która zmienionym głosem niewyraźnie powiedziała „mamo to ja". 86-latka zdziwiła się brzmieniem głosu córki, na co ta wyjaśniła, że to przez uraz nosa, którego sama doznała. Dalej seniorka usłyszała, że „winowajczyni" wypadku potrzebuje pieniędzy, żeby nie pójść do więzienia. - Chciała 80 tysięcy złotych. Starsza pani stwierdziła, że nie ma tyle oszczędności, że może jej przekazać nieco ponad 20 tysięcy złotych. Fałszywa „córka" zgodziła się na takie rozwiązanie i poinstruowała matkę, że po pieniądze przyjedzie kurier. W nerwach seniorka nie zwróciła uwagi na to, że kobieta zapytała ją o adres, podczas gdy jej prawdziwa córka doskonale wie, gdzie mieszka matka - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Rzeczywiście w niedługim czasie w mieszkaniu puławianki pojawił się niski mężczyzna w maseczce i odebrał pieniądze. Po jego wyjściu kobieta, która zadzwoniła do seniorki, zakończyła połączenie. Tego samego dnia wieczorem, jak zawsze, zadzwoniła prawdziwa córka. Wtedy wyszło na jaw, że matka padła ofiarą oszustów. Kobiety zgłosiły sprawę na policję.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl f8b2302dd0

Śledztwo trwało wiele miesięcy. Zadaniem Prokuratury było ustalenie autorów wpisów

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie komentarzy pod artykułami o lubartowskim prominencie. Poprzednie władze powiatu wzywały ją do „skutecznych działań”

POWIAT LUBARTOWSKI: Śledczy stwierdzili, że nie są w stanie ustalić, kto pisał komentarze wobec jednego z prominentów z Zarządu Powiatu pod internetowymi artykułami „Wspólnoty Lubartowskiej”. Nawet mając ustalone adresy IP.

Krzysztof Sokół
p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie
Adres IP identyfikuje osobę, na którą zarejestrowane dane łącze. Nie oznacza to jednak, że z danego łącza korzysta tylko jedna osoba

Prominent ze Starostwa Powiatowego poczuł się dotknięty z powodu wpisów i komentarzy w internecie, pod artykułami „Wspólnoty”. Dlatego złożył doniesienie do lubartowskiej prokuratury. Do naszej redakcji wpłynął wniosek Prokuratury Rejonowej w Lubartowie o wydanie danych umożliwiających identyfikacje autorów komentarzy pod artykułami na naszej stronie internetowej.

Sąd stanął po stronie „Wspólnoty”

W odróżnieniu od dotychczasowych wniosków organów ścigania w podobnych sprawach, tym razem żądanie dotyczyło autorów wszystkich wpisów pod wskazanymi artykułami, również tych neutralnych czy niemających żadnych cech naruszenia czyichś dóbr osobistych.

„Wspólnota” zaskarżyła decyzję prokuratury do Sądu Rejonowego w Lubartowie. Ten uchylił postanowienie prokuratury i wytknął, że powinna ona wskazać konkretne wpisy pod tekstem, bo cześć z nich nie może być uznana za zniesławiające.

Przesłuchiwali świadków

Śledztwo trwało wiele miesięcy. Zadaniem Prokuratury było ustalenie autorów wpisów. Jeszcze w lutym pisaliśmy na łamach „Wspólnoty” o tym, że ustaleni świadkowie zostali wezwani na przesłuchania.

- To osoby ustalone przez adresy IP, ale to nie przesądza jeszcze, że to te konkretne osoby dokonywały wpisów. Sytuacje mogą być bardzo różne. Kwestia uzyskania danych od operatorów była żmudnym procesem, szczególnie biorąc pod uwagę liczbę wpisów. Tych adresów IP do ustalenia było kilkadziesiąt - mówił nam wówczas Krzysztof Maryńczak, ówczesny prokurator rejonowy w Lubartowie.

Koniec śledztwa

W maju śledztwo zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy.

- Adres IP identyfikuje osobę, na którą zarejestrowane dane łącze. Nie oznacza to jednak, że z danego łącza korzysta tylko jedna osoba. To może być adres IP publiczny, służbowy w ramach firmy czy też domowy, z którego korzystają wszyscy domownicy. Nie ustalono fizycznie osób, które pisały wskazane komentarze - wyjaśnia Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie.

Na decyzję prokuratora wpłynęło zażalenie złożone przez pokrzywdzonego.

- Jest procedowane. W najbliższych dniach prokurator zdecyduje, czy zostanie ono uwzględnione, czy przekazane do Sądu Rejonowego w Lubartowie celem rozpoznania - zaznacza prokurator Krzysztof Sokół.

Zarząd apelował do śledczych

Gdyby lubartowska Prokuratura ustaliła, kto wypisywał obraźliwe komentarze, autor zawiadomienia dowiedziałby się, wobec kogo kierować sprawy do sądu. Oskarżanie o zniesławienie ma charakter prywatno-skargowy, co oznacza, że trzeba samemu kierować do sądu akt oskarżenia, już bez udziału prokuratury. Ta jednak ma uprawnienia, aby w każdej sprawie ścigać podejrzanego z oskarżenia publicznego.

Poprzedni Zarząd Powiatu odnosił się publicznie do sprawy internetowych komentarzy jesienią ub.r. Było to stanowisko „w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w przestrzeni publicznej”, podjęte w formie uchwały przez czterech z pięciu członków Zarządu. Nie podpisał się pod nim nieobecny wówczas w urzędzie Tomasz Marzęda. Starosta przyznał później „Wspólnocie”, że głosowałby przeciw przyjęciu takiego dokumentu, bo sprawa wykracza poza kompetencje Zarządu Powiatu.

W stanowisku przedstawiciele władz powiatu m.in. zwrócili się z apelem do śledczych.

„Zarząd Powiatu w Lubartowie wzywa organy ścigania do podejmowania skutecznych działań prowadzących do postawienia osób rozpowszechniających w przestrzeni publicznej nieprawdziwe informacje przed sądem powszechnym” - brzmiał dokument.

Dominik Smagała

Policja ma nowego komendanta. Jednostkę obejmuje drugi raz

Fot.KMP Biała Podlaska

Po czterech latach dowodzenia z Komendą Miejską Policji w Białej Podlaskiej oraz z policyjnym mundurem pożegnał się Komendant Miejski Policji w Białej Podlaskiej insp. Wojciech Czapla. Jego miejsce zajął insp. Andrzej Antoniewski. Antoniewski służbę w policyjnym mundurze pełni od 1998 roku. Zna specyfikę pracy w bialskiej jednostce, gdyż przez dwa lata pełnił funkcję Zastępcy Komendanta Miejskiego Policja w Białej Podlaskiej, po czym objął stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Lubartowie.

Joanna Niećko

Jakub będzie grał na niebieskich boiskach

Smutne wiadomości z obozu Laskowii Baranów. Nie żyje jeden z zawodników ekipy występującej w Klasie B.

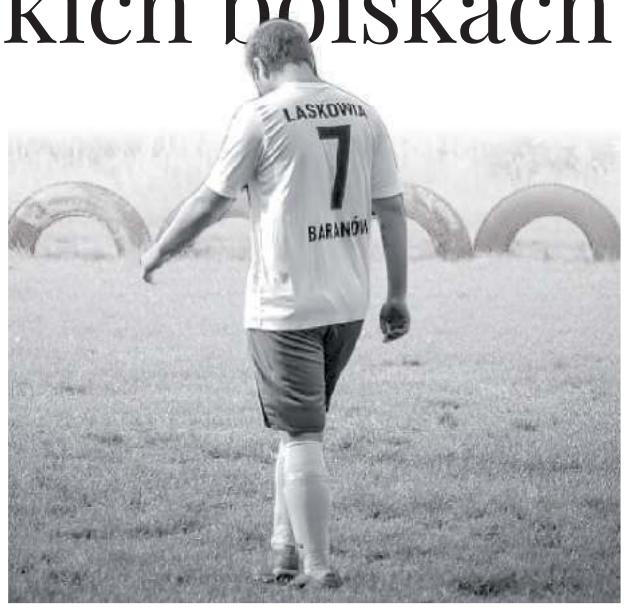

Jakub miał zaledwie 22 lata. Jego hobby była piłka nożna. Występował w Laskowii Baranów

Do Pana odszedł Jakub Jędrys. Podopieczny Piotra Szymanka miał 22 lata. Swoją przygodę z piłką zaczynał w drużynie młodzieżowej Żyrzyniaka Żyrzyn. Przez wiele sezonów reprezentował Laskowię, z roczną przerwą na grę w Gigancie Przytoczno.

W tym sezonie wystąpił w trzech meczach. W rundzie jesiennej pojawiał się na ostatnie minuty meczów, ale i tak zdołał zdobyć dwie bramki. Co ciekawe, za każdym razem trafiał do siatki w 87. minucie.

- Trudno pogodzić się z jego odejściem. Znałem Kubę od dziecka. Jego tata to mój dobry znajomy. Nie mogę uwierzyć, że nie zobaczę jego uśmiechu. Nie porozmawiamy - mówi Piotr Szymanek.

Jak przyznaje szkoleniowiec Laskowii, Kuba był jednym z tych, który występował w zespole od początku istnienia. - Razem graliśmy w Gigancie Przytoczno, a następnie przenieśliśmy się do ekipy z naszej miejscowości. Strzelał sporo bramek. Pamiętam mecze, kiedy potrafił strzelić pięć goli. Było takie spotkanie, gdy zanotował cztery bramki, a ja zaliczyłem trzy asysty. Kuba był walecznym, dobrze wyszkolonym zawodnikiem ofensywnym. Przykładał się do swoich obowiązków - dodaje.

Szymanek nie może pogodzić się z odejściem swojego młodszego podopiecznego, a zarazem kolegi. - Byliśmy niemal sąsiadami. Nasze domy rodzinne dzieliło może sto metrów, może trochę mniej. Jadąc na trening czy mecz rowerem często zatrzymywałem obok jego domu. Zawsze był czas na rozmowę, żarty. Szliśmy razem na nasz obiekt. Nie wierzę. Odszedł młody chłopak. Przed nim było całe życie - kończy ze łzami w oczach.

Bliskim składamy wyrazy współczucia.

mp

REG

Już dwie rozprawy odwołane. Napadała na banki, teraz czeka na proces

Proces Anny A. miał ruszyć miesiąc temu, ale do tej pory nie odbyła się żadna rozprawa. Kobieta jest oskarżona o dokonanie napadów na banki w Kurowie i Puławach i zrabowanie sporej sumy pieniędzy. To 36-letnia matka, która w czasie zdarzeń była w zaawansowanej ciąży.

Fot.Policja

Anna A. niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji

O tej sprawie kilka miesięcy temu głośno było w całej Polsce. Na przełomie października i listopada ub.r. kobieta dokonała dwóch zuchwałych napadów na banki w Kurowie i Puławach. Napastniczka była zamaskowana, a personel banków terroryzowała nożem. Dla pokrzywdzonych pracowniczek napady kończyły się na szczęście stosunkowo niedużymi obrażeniami - złamanym palcem w wyniku szarpaniny czy niewielką raną na szyi w efekcie przyłożenia do niej ostrza noża. Przestępczyni ukradła w ten sposób w sumie 55,8 tys. zł.

Anna A. niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji. Napastniczką była 36-letnia mieszkanka małej wsi w powiecie puławskim. Okazało się, że kobieta jest w ósmym miesiącu ciąży, a w domu ma jeszcze dwójkę nastoletnich dzieci.

W piwnicy jej domu policjanci znaleźli walizkę z pieniędzmi. Było w niej 21,3 tys. zł. Część zrabowanej kasy kobieta zdołała już wydać. Jak przyznała podczas przesłuchania, zapłaciła nimi za... materiały budowlane do budowy domu.

Postawiono jej zarzuty rozbojów oraz spowodowania uszczerbku na zdrowiu pracowniczek banków. Anna A. przyznała się i złożyła obszerne wyjaśnienia. Śledczym powiedziała, że motywem jej działania była zła sytuacja materialna.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Wyznaczono już dwie daty początku procesu. Najpierw w kwietniu, a potem w maju. W obu przypadkach rozprawy się nie odbyły. Wskazywano na brak możliwości doprowadzenia oskarżonej z aresztu. Nowy termin rozprawy wyznaczono na początek czerwca.

Sprawca rozboju z użyciem noża podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat trzech.

Dominik Smagała

eprasa.pl f8b2302dd0

Rok temu odszedł Riad Haidar.
Nigdy nie zostawiał nikogo w potrzebie

25 maja 2023 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Riad Haidar, poseł na sejm RP, neonatolog, szef sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy w Białej Podlaskiej. Setki osób żegnają wybitnego bialczanina. - Nasze miasto, Polska i my płaczemy. Riad, zostaniesz w naszych sercach na zawsze - piszą znajomi i przyjaciele.

Fot.Maciej Madziejuk

O śmierci doktora Riada Haidara poinformowano na jego facebookowej stronie internetowej rano, 25 maja. - Szanowni Państwo, z wielką przykrością i żalem informujemy, że dziś rano po długiej walce z chorobą odszedł Doktor Riad Haidar, Poseł na Sejm RP - mogliśmy przeczytać w krótkim komunikacie

Pożegnanie doktora

Na profilach facebookowych bialczan, przyjaciół doktora i samorządowców pojawiło się mnóstwo wpisów pożegnalnych.

Doktora Haidara pożegnał również szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Jerzy Owsiak.

– Oddział, który prowadził w szpitalu, był jednym z pierwszych, któremu nadaliśmy imię WOŚP. Pełen energii, niezwykłego ducha, zawsze uśmiechnięty, a przede wszystkim serdecznie łączący wszystkich i wszystko. Z wielką przyjemnością słuchaliśmy jego pomysłów, a potem pomagaliśmy mu je zrealizować. To nie tylko intensywna terapia noworodka, ale także właśnie w Białej Podlaskiej powstał pierwszy dzienny oddział dla pacjentów geriatrycznych – napisał Owsiak.

Grzegorz Wróblewski, mieszkaniec Terespola, poznał z żoną Riada Haidara w grudniu 2015 roku. Wtedy w bialskim szpitalu urodził się ich syn, Michał. Było to 20 grudnia ok. godz. 22. Chłopczyk ważył 1023 g, przyszedł na świat w 27 tygodniu ciąży.

– Byliśmy bardzo przerażeni, bo zdawaliśmy sobie sprawę, co oznacza tak wczesny poród. Jedną z informacji, którą dostałem od lekarzy, była ta, że dr Haidar jest już powiadomiony, a jego zespół przygotowany do ratowania życia dziecka. Faktycznie, zespół z neonatologii natychmiast zajął się dzieckiem i jego diagnostyką – opowiada.

Ciepło i zrozumienie

Następnego dnia rano rodzice Michałka poszli do gabinetu ordynatora Haidara z myślami, że może syna należy przetransportować do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

– Dr Haidar okazał się bardzo ciepłym, empatycznym człowiekiem. Bardzo rzeczowo wytłumaczył nam stan zdrowia dziecka i przeciwwskazania do takiej decyzji. W jego słowach widziałem nadzieję, że będzie dobrze, a w jego oczach pełne zrozumienie dla naszych obaw – wspomina pan Grzegorz.

Michał został na oddziale w Białej Podlaskiej, spędził tam 50 dni w inkubatorze pod aparaturą.

– W trakcie hospitalizacji wielokrotnie spotykaliśmy się z dr. Haidarem przy inkubatorze i zawsze swoją rozmową dawał nam nadzieję. Cierpliwie tłumaczył wszystkie procedury medyczne i pozwalał na zrozumienie tego, z czym musimy się mierzyć. Nigdy nie odmówił rozmowy, pomimo licznych obowiązków zawodowych i wynikających z działalności społecznej – dodaje pan Grzegorz.

Gdy już wypisał syna z oddziału, sam załatwił Michałowi miejsce w Centrum Zdrowia Dziecka, by zrobić dodatkowe badania, których nie można było wykonać w Białej Podlaskiej.

Szacunek i uznanie

– O profesjonalizmie Doktora świadczy też fakt, jaki zespół stworzył. Wszyscy lekarze i pielęgniarki byli tak samo życzliwi i empatyczni, jak on. Często słyszeliśmy, jak personel mówił o nim „szef", ale nie z przekąsem, lecz z szacunkiem – wspomina.

Dodaje: – To wielka strata, że nie pozwolono mu kontynuować pracy w Białej, bo podczas pobytu w Centrum Zdrowia Dziecka, gdy mówiliśmy, że syn urodził się właśnie w Białej i był u dr. Haidara, to mówiono nam, że chłopczyk miał wielkie szczęście, że na niego trafił. I mówili to profesorowie w CZD. Jest nam bardzo smutno, że „odszedł do wieczności", ale niech będzie pocieszeniem dla rodziny fakt, że „nie wszystek umarł". Pamięć o nim jako dobrym lekarzu i wspaniałym człowieku będzie żyła wiecznie w nas i naszym dziecku.

mp

Wspomnienie przyjaciela Riada – Adama Wiczuka

Mimo wielu krzywd nigdy nie życzyłeś nikomu źle

To był ciężki rok - najtrudniejszy z trudnych. Myślałem, że z każdą chwilą będzie łatwiej, spokojniej. Ale jest inaczej. Riad, tak bardzo Ciebie tu wśród nas brakuje.

Adam Wiczuk wraz z Riadem Haidarem. Jak przyznaje bialczanin, codziennie brakuje wielkiego człowieka

Nie zapomniałem o żadnej złożonej Ci obietnicy. Nie wszystko się udało załatwić, ale Twoim wzorem idziemy przez życie z podniesionym czołem i bez względu na wszystko honor jest na pierwszym miejscu.

Drogi Przyjacielu,

Nie znam nikogo, prócz Ciebie, kto zamieszkał w sercach tak wielu osób. Tysiące przyszły oddać Ci hołd oraz w chwili zadumy podziękować za dobro, które od Ciebie otrzymały. Obecność każdego z nas, każda myśl i smutek, który nas ogarnia, jest wyrazem wdzięczności i miłości. Nigdy nie odpoczywałeś, nie miałeś na to czasu i miejsca w kalendarzu. Każdą chwilę wypełniałeś innymi osobami. Zawsze podkreślałeś, że jesteś najpierw lekarzem i sprawy Twoich małych pacjentów były najważniejsze. Dzięki pracy Twych rąk dziesiątki tysięcy rodzin mogą cieszyć się pięknym życiem.

Nigdy nikogo nie odtrąciłeś, nie odmówiłeś nikomu pomocy. Swoim życiem dawałeś przykład, jak z dumą, honorem i podniesioną głową iść przed siebie. Wskazywałeś drogę wszystkim, których los do Ciebie zbliżył. Mimo wielu krzywd nigdy nie życzyłeś nikomu źle. Zawsze szukałeś w drugim człowieku dobra, które próbowałeś rozpalić. Znajdowałeś to, co ludzi łączy, a nie dzieli. Osiągnąłeś wszystko to, o czym marzyłeś. Teraz my osiągniemy wszystko to, do czego nas przygotowywałeś, motywowałeś i chciałeś, byśmy osiągnęli. Będziesz z nas dumny. Nikt nie będzie w stanie Ci dorównać, ale każdy zrobi wszystko, by Cię nie zawieść.

Pamiętam i zawsze będę pamiętał każde Twoje słowo, każdy gest. Każda chwila była jedną wielką lekcją, dziś stają się niepisanym testamentem, który należy wypełnić. Nigdy się nie żegnaliśmy, bo zawsze mieliśmy zaplanowany każdy kolejny dzień. Dziś, mimo że nie ma Cię fizycznie wśród nas, wiem, że dalej będziesz podpowiadał rozwiązania i wskazywał drogę. Wierze, że jesteś. Szukam odpowiedzi na pytanie, dlaczego i nie umiem na nie odpowiedzieć. Pierwszy raz nie znajduję rozwiązania, nie rozumiem, ale wierzę, że tak - jak w każdym Twoim planie - i w tym napisanym dla Ciebie jest niedostrzegalny jeszcze dla nas sens.

Byłeś, jesteś i będziesz wzorem i inspiracją dla pokoleń. Moja Nadia mówi, że zostanie Panią Doktor, tak jak Ty i będzie pomagać innym, Mikołaj obiecuje, że będzie zdobywał najpiękniejsze bramki w reprezentacji, a pierwsza z nich będzie dla Ciebie.

Nie martw się o nic, Ania jak zawsze wszystkiego dopilnuje, a ja będę codziennie, tęskniąc, patrzył w niebo i nigdy o Tobie nie zapomnę. Wiem, że jesteś i będziesz tu z nami, bo nigdy nie zostawiłeś nikogo w potrzebie.

Kocham Cię. Adaś

mp

REG

eprasa.pl f8b2302dd0

Witamy na świecie!

Lenka Szczepaniuk z tatą, Brzeźnica Bychawska Kolonia, gm. Niedźwiada,
ur. 21 maja, g. 11:38, 3310 g, 50 cm
Rodzice: Ilona i Jakub (na zdjęciu)

Hania Przybysławska z tatą, Wola Skromowska, gm. Firlej
ur. 24 maja, g. 3:25, 3960 g, 56 cm
Rodzice: Ilona i Robert (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Krzyś (5 lat), Zuzia (3 lata)

Kornel Piotr Pykacz z tatą, Dobrynka, pow. bialski
ur. 23 maja, g. 10:53, 4,10 kg, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł (na zdjęciu)

Milena Grochowiec, Kobylany, pow. łosicki
ur. 22 maja, g. 17:28, 3590 g, 58 cm
Rodzice: Martyna i Mateusz
Rodzeństwo: Malwina (1,5 r.)

Krzyś Sowiński, Wola Skromowska, gm. Firlej
ur. 23 maja, g. 12:25, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Kamil

Filip Kułak, Kock, pow. lubartowski
ur. 24 maja, 3660 g, 55 cm
Rodzice: Kinga i Patryk

Zosia Karolak, Radzyń Podlaski
ur. 22 maja, g. 12:40, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Michał
Brat: Jasio (6 lat)

Nataniel Mróz, Witaniów, k. Łęcznej
ur. 21 maja, g. 18:42, 3320 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Michał
Rodzeństwo: Sylwia (26 lat), Samanta (23 lata)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Baron, Damian Kaczmarek, Czosnówka gm. Biała Podlaska

Śnieżek, Liliana Gwizdek, Baranówka

Lucek, Magdalena Rozwadowska, Dminin

Lunka, Katarzyna Walkowiak, Łęczna

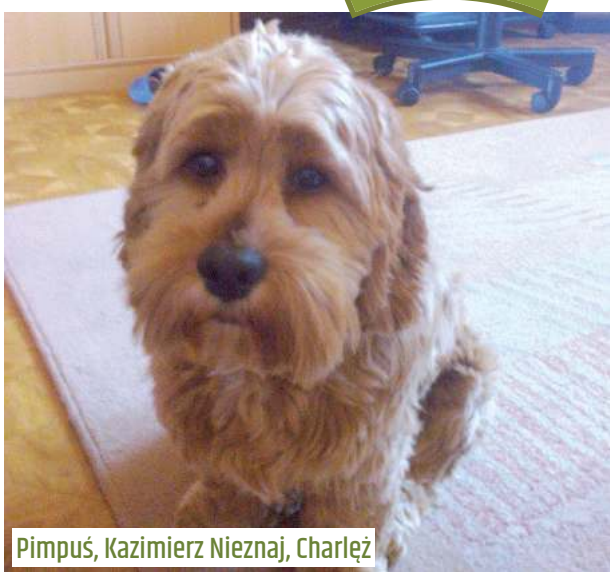

Pimpuś, Kazimierz Nieznaj, Charlęż

Odi, Iga i Krzysztof Dejniak, Trzcianki

Luna, Gabriela Kowalska, Kazimierz Dolny

Lucky, Wiktoria Łukasik, Kajetanówka

Oskar i Szoka, Kajetan Gryczka, Poważe

Felka, Karolina Pochwatka, Michałówka

REG

eprasa.pl f8b2302dd0

Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. II)

Od dworku bez kanalizacji do wielkiej architektury

W historii Lachertów z Ciechanek jest wszystko. Jest syn ubogiej warszawskiej krawcowej, który dochodzi w carskiej Moskwie do wielkiej fortuny. Życie ziemiańskie, wielki biznes, działalność społeczna i bieda stalinowskiej Polski. Jest własnoręczne dojenie krów i wielka architektura. A jej centrum jest nadzwyczajnej urody pięknie niedawno odnowiony dwór w Ciechankach.

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęczni

Dworek w Ciechankach był pierwszą realizacją Bogdana Lacherta. W kolejnych latach wspólnie z Józefem Szanajcą stworzą duet, który pchnie polską architekturę na nowe tory

Wacław Lachert urodził się w rodzinie inteligenckiej na Wołyniu. Po śmierci ojca rodzina przeniosła się do Warszawy, gdzie matka utrzymywała ją, prowadząc niewielki zakład krawiecki i ucząc francuskiego. Wystarczyło to jednak, żeby zdolny i pracowity młodzieniec ukończył szkołę średnią i studia w Szkole Handlowej Kronenberga. Podjął pracę biurową w fabryce braci Prochorowów, gdzie przeszedł całą drogę - od najniższego szczebla do głównego dyrektora całej, ogromnej nie tylko na ówczesne czasy, korporacji. Kiedy odszedł z posady w 1916 roku, otrzymał odprawę w wysokości miliona rubli. Był już w tym czasie człowiekiem bardzo zamożnym, inwestującym w grunty na Syberii oraz pola roponośne nad Morzem Kaspijskim.

Polskie obowiązki w Moskwie

Mimo że karierę robił w carskiej Rosji i tam mieszkał razem z całą rodziną, Lachert nigdy nie pozwolił na osłabienie swojej polskiej tożsamości. Jego krąg familijny i towarzyski stanowili w znakomitej większości Polacy. Po wybuchu wojny jego mieszkanie stało się jednym z centrów spotkań. Warto tu zaznaczyć, że zarówno arystokracja, jak i elity finansowe w tym czasie znakomicie zdawały egzamin nie tylko z patriotyzmu, ale i wrażliwości. Na wsparcie albo opiekę liczyć mogli nie tylko ludzie od dłuższego czasu funkcjonujący w Rosji, ale też np. ubodzy chłopi z nadbużańskich wiosek, którzy w liczbie ok. 2 mln w sierpniu 1915 roku w panice rzucili się w głąb Imperium, uciekając przed wojskami Niemiec i Austro-Węgier (tzw. bieżeństwo). Lachert angażował się w działania Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, wspierał organizację skautową będącą prekursorem późniejszego harcerstwa oraz kierował Polskim Komitetem Pomocy Jeńcom Wojennym.

Został nawet Goya

Po tzw. rewolucji październikowej Lachert doskonale rozumiał, że jego rosyjski majątek jest nie do skapitalizowania i wyprowadzenia. Sam, podobnie jak wielu innych z jego sfery, znalazł się w areszcie domowym i z największym trudem wydostał się do Polski. W Moskwie zostawili też mnóstwo cennych ruchomości, m.in. oryginalny obraz Goyi przywieziony kiedyś z podróży Lachertowi przez niezwykle ceniącego go Prochorowa.

Ciechanki przed Lachertami

Ciechanki należały wcześniej do klucza dóbr Łańcuchów. Okolica przeżywała swój złoty wiek. W niedalekich Milejowie i Jaszczowie swój majątek, w oparciu o przemyślaną politykę zarządzania rolnego pomnażali Rostworowscy. O okolicznościach nabycia majątku pisze p. Ewa Leśniewska: *Wacław Lachert kupuje go z całym martwym i żywym inwentarzem w 1910 roku. Kiedy rok później całą rodziną przyjeżdżają do kupionego majątku, posiadłość robi na nich ogromne wrażenie. Imponujący 10-hektarowy park, a w nim rzadkie egzotyczne drzewa: mimozy, perukowce, kasztanowce czerwone. Za prawie 600 hektarów żyznej ziemi, nadwieprzańskich łąk i lasów nowy właściciel zapłacił 132 tysiące rubli, to tyle, co cztery moskiewskie pensje prezesa Lacherta.* Na terenie majątku znajdował się niezbyt stary parterowy, drewniany dwór z dziewięcioma pokojami oraz rządówka, również drewniana, przekornie nazywana „Białym Pałacem". Przez cały okres I wojny właściciele nie bywali jednak w majątku. Brak nadzoru „pańskiego oka", zbytnie zaufanie do rządcy (którego głównym atutem był fakt, że kiedyś z Lachertem chodził do szkoły) i bliskość frontu sprawiły, że po powrocie w 1918 roku ujrzano „obraz nędzy i rozpaczy". Wyrazistym symbolem może być fakt, że fortepian i kredens odnaleziono w poniemieckim okopie.

Połowę ze swojej milionowej odprawy w koncernie Prochorowa Lachert przekazał na zakup materiałów na ubrania dla dzieci polskich uchodźców w Rosji

Między Ciechankami, Lublinem i Warszawą

Część gospodarcza pod okiem rządcy Tomaszewskiego dość szybko zaczęła przynosić dochody. Jedną z pierwszych inwestycji była budowa mieszkań dla pracowników majątku, zaraz po niej poszła budowa stajni, obór, owczarni i pozostałych, niezbędnych zabudowań gospodarczych.

Oddzielnym problemem była kwestia budowy odpowiedniego do statusu społecznego domostwa. Tutaj, jak się wydaje, potrzebny był pewien namysł. Pani Wanda częściej przebywała w Lublinie, doglądając edukacji potomstwa, Wacław zaś podjął służbę państwową. Przyjął propozycję ministra aprowizacji Antoniego Mińkiewicza i został dyrektorem Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby. Gospodarka i sieci dostaw odbudowywanego państwa były naturalnie w fatalnym stanie, bardzo wiele towarów trzeba było importować przez Gdańsk. Kompetencje Lacherta były na wagę złota, ze swojej roli wywiązywał się znakomicie. Przez kolejnych siedem lat życie właścicieli Ciechanek skoncentrowane było w Warszawie, gdzie Wacław kierował bądź sprawował nadzór nad wieloma gospodarczymi przedsięwzięciami. W Ciechankach bywali okazjonalnie, przy okazji świąt i rodzinnych uroczystości.

Wschodząca gwiazda architektury

Być może też czekano, aż do roli samodzielnego projektanta dojrzeje najstarszy syn, Bohdan Kazimierz (ur. 1900 w Moskwie). Droga młodzieńca do zostania wybitnym architektem nie była oczywista i usłana różami. Po przyjeździe z rodzicami do Polski najpierw podjął studia na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, potem zgłosił się na ochotnika do 2 Pułku Ułanów.

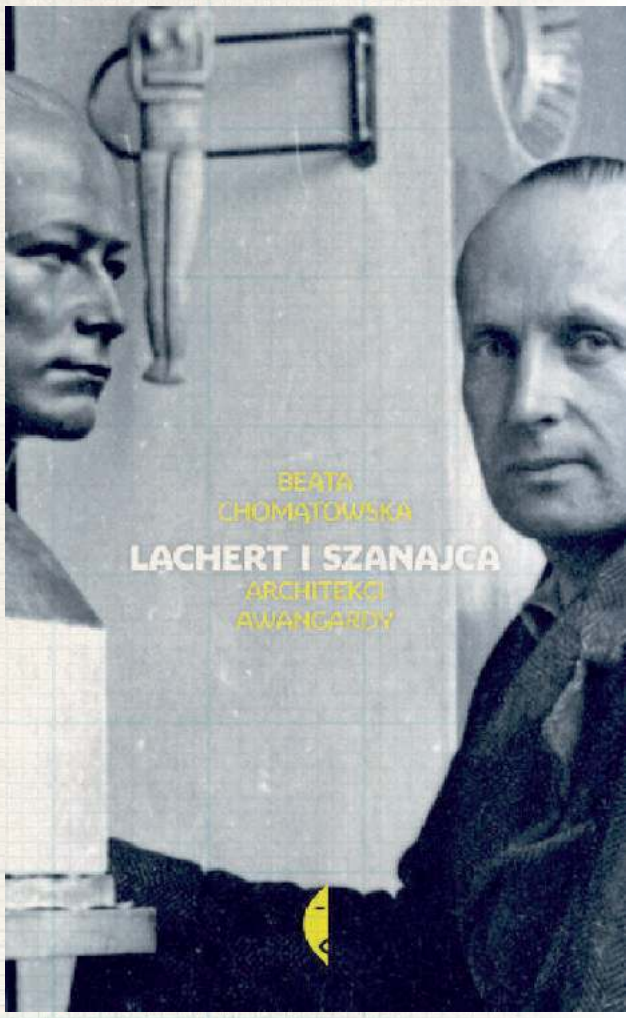

W 2015 roku nakładem Wydawnictwa Czarne ukazała się wspólna biografia Bohdana Lacherta i Józefa Szanajcy, opisująca kilkunastoletnią przyjaźń dwóch twórców uznawanych za najbardziej awangardowych architektów swojego pokolenia

Wacław Lachert od młodzieńczych lat przejawiał szczególną zaradność i zmysł do interesów. Żeby wspomóc, kiepsko prosperującą po śmierci ojca rodzinę, już jako uczeń handlował jabłkami oraz - potrzebnymi zwłaszcza aptekarzom - larwami mrówek

W czasie wojny z bolszewikami dostał się do niewoli, z której wrócił wykupiony przez znającego rosyjskie realia ojca dopiero jesienią 1921 roku. Tym razem udało mu się podjąć naukę na wymarzonej architekturze, z przyszłością prawnika rozstał się bez żalu. Można przyjąć, że pierwszym impulsem intelektualnym i artystycznym było zwiedzenie paryskiej wystawy dzieł Le Corbusiera, która z pewnością mocno ukierunkowała go w kierunku modernizmu. W czasie studiów jego mentorem był profesor Rudolf Świerczyński. *...Był jednym z najistotniejszych dydaktyków warszawskiej szkoły architektury ukazującym studentom rodzime budownictwo jako atrakcyjne źródło inspiracji architektonicznej oraz łączenia jej z najnowszymi wówczas koncepcjami architektonicznymi, czyli modernizmem. Już wtedy w młodym Bohdanie zaczęły kształtować się idee i poglądy na kształtowanie przestrzeni poprzez architekturę, jakie stworzyły go jako jednego z należących do awangardy architektów. Projekt dworu był nie tylko skończonym wykonanym z dbałością o detale dziełem, podporządkowanym funkcji, jaką miał pełnić, czyli rodzinnego domu sprzyjającemu cementowaniu wartości rodzinnych, a także dającemu możliwość intymności z drugiej strony zaprojektowanego w poszanowaniu wątków ziemiańskiej architektonicznej tradycji...* - pisze pani Ewa Lachert-Stryjkowska.

Misję zaprojektowania rodzinnej rezydencji Mieczysław otrzymał w 1924 roku, jeszcze jako student.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl f8b2302dd0

Sekrety Kazimierza Dolnego:
Kto się błąka po zamkowych murach?

Część z nich w swojej książce opisała Hanna Pawłowska. A podczas spotkania w kazimierskim Domu Dziennikarza zdradziła jeszcze jeden sekret - jak wyglądała praca nad publikacją.

Po dedykację autorki ustawiła się kolejna czytelników

W środę, 15 maja mieszkańcy Kazimierza Dolnego mieli okazję spotkać się z autorką książki pt. „Sekrety Kazimierza Dolnego" - Hanną Pawłowską.

Było to już drugie spotkanie z autorką w Kazimierzu, pierwsze - przedpremierowe - odbyło się 9 maja.

Jak powstała książka o Kazimierzu

- My, twórcy książki, cieszymy się z solidnie wykonanej pracy, która owocuje bardzo pozytywnymi opiniami o niej tych, którzy już zdążyli ją przeczytać - mówi autorka. - Mieszkańcy miasta powinni czuć satysfakcję, bo oto jest kolejna publikacja o Kazimierzu, która podkreśla ważną rolę tego miasta na mapie Polski - dodaje.

W Domu Dziennikarza Hanna Pawłowska opowiedziała o swojej pracy nad książką, o ludziach, których poznała i spotkała podczas pisania. Zdradziła także kilka ciekawostek technicznych z pracy nad książką.

- Duże miasta mają dużo sekretów, a te mniejsze miasta mają sekretów mniej. Kazimierz Dolny jest ewenementem - to najmniejsze, jak dotychczas, miasto w Polsce, które ma swoje indywidualne „Sekrety" - wspomina autorka. - Z tego też powodu moja praca nad książką była potężnym wyzwaniem. Miałam bowiem napisać książkę o Kazimierzu o takiej samej objętości, jak ktoś napisał o Wrocławiu, czy Krakowie - dodaje.

Ale to nie wszystko. Samo wydawnictwo także postawiło Hannie Pawłowskiej pewne warunki.

- Każde zdanie w tej książce musiało być solidnie udokumentowane. Fakty, fakty i jeszcze raz fakty. Musiałam wykonać potężną pracę dokumentacyjną, żeby zebrać materiały do tej książki - podkreśla autorka.

Kolejnym warunkiem było to, żeby te fakty układały się w opowieści ciekawe, intrygujące, niebanalne i wciągające.

- Tutaj musiałam wykonać olbrzymią pracę intelektualną, żeby rzeczywiście wykrzesać z tych suchych faktów fascynujące historie, żeby czytelnikowi czytało się łatwo, lekko i przyjemnie - dodaje Pawłowska.

Pomogli pasjonaci i miłośnicy swojej małej ojczyzny

Podczas spotkania w Kazimierzu Dolnym autorka dziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do powstania książki.

- Ta książka nigdy by nie powstała, gdyby nie to, że w Kazimierzu istnieje duża grupa ludzi, lokalnych patriotów, pasjonatów lokalnej historii. Myślę tutaj głównie o „Brulionie Kazimierskim" - mówi Hanna Pawłowska, dodając, że nie ma w Polsce drugiego tak małego miasta, które by miało swój własny periodyk wydawany w takiej objętości i na takim poziomie merytorycznym i edytorskim. Było to dla niej źródło materiałów historycznych, naukowych, ale przede wszystkim wspomnieniowych, które wykorzystane zostały w książce.

Podczas pisania książki autorka korzystała również z informacji znajdujących się na stronie internetowej wkazimierzudolnym.pl, były to zwłaszcza informacje historyczne.

- Stronę prowadzi pani Bożena Gałuszewska, która jest także tłumaczką z języka angielskiego. Gdyby nie jej tłumaczenie (...) nie powstałby rozdział o katastrofie promu na Wiśle w 1916 r. - wyznaje pani Hanna.

I dodaje, że wydarzenie znała jedynie z bardzo lakonicznych notatek prasowych, a te w żaden sposób nie rozwijały się w rozdział.

Skarbiec wycinków prasowych

W Bibliotece Publicznej w Kazimierzu Dolnym pani Hanna znalazła coś bardzo ciekawego i zadziwiającego.

- Byłam w różnych bibliotekach, ale to, co znalazłam w tej bibliotece, to mnie zadziwiło. Tam ktoś od wielu lat z dużym zaangażowaniem wycina nożyczkami nawet najmniejsze notatki prasowe dotyczące Kazimierza i składuje je w teczkach - opowiada.

Teczki te okazały się bardzo pomocne, zwłaszcza te zawierające wycinki z lat 70. i 80.

Nieocenione były wspomnienia mieszkańców miasteczka

Do powstania książki przyczyniły się także rozmowy autorki z Joanną Lenkiewicz-Kozłowską o jej rodzinnych tradycjach gastronomicznych, co wzbogaciło rozdział o polsko - żydowskich tradycjach kulinarnych w Kazimierzu.

A rozdział o kazimierskich wiatrakach powstał dzięki współpracy autorki z właścicielem jedynego w okolicy Kazimierza wiatraka znajdującego się w Mięćmierzu, Ryszardem Dziadoszem.

- Przegadaliśmy w jego wiatraku przy herbatce wiele godzin, żeby mógł powstać rozdział pt. „A jednak się kręci" - wspomina Hanna Pawłowska.

Jeszcze jedna okazja do świętowania

W książce opisany został także kazimierski Dom Dziennikarza, w którym odbyło się spotkanie z autorką. Sam budynek budził wielkie kontrowersje w trakcie budowy i tuż po jej zakończeniu. Obecnie jest on już integralną częścią nadwiślańskiego miasteczka.

- Tak się składa, że ten obiekt w tym roku obchodzi 60-lecie swojego istnienia, co odkryłam, pisząc rozdział „Tu się działo, tu się balowało" - mówi pani Hanna.

W czasie tych 60 lat przez Dom Dziennikarza przewinęło się wielu gości, a byli wśród nich ludzie znani, popularni, wielkie osobistości. Dlatego też z okazji 60-lecia działalności Domu Dziennikarza odsłonięta została galeria portretów fotograficznych dawnych bywalców tego miejsca. Obecnie jest ona skromna, ale z czasem - jak zapewnia dyrektor Domu Dziennikarza, Dariusz Popławski - będzie się ona rozrastała. Uroczyście odsłonił ją redaktor Stanisław Wojnarowicz, przewodniczący Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczpospolitej Polskiej, który powiedział również kilka słów o historii budynku.

Spotkanie uświetnił występ młodego wokalisty, Jakuba Rogali. Jak sam o sobie mówi, śpiewa, odkąd nauczył się mówić.

Po części oficjalnej można było dostać dedykację od autorki, a także porozmawiać z nią przy kawie.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Hanna Pawłowska urodziła się w 1955 r. w Puławach, tam też ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. księcia A. J. Czartoryskiego. Później studiowała filologię klasyczną i pedagogikę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studiując, pracowała w Studenckim Radiu Centrum oraz w redakcji „Głosu Uczelni". Była prezeską Klubu Dziennikarzy Studenckich UMK, a także członkinią Ogólnopolskiej Rady Studenckiego Ruchu Dziennikarskiego. Po studiach zajęła się dziennikarstwem. Pracowała w „Tygodniku Płockim" (była również jego redaktor naczelną), „Nowym Tygodniku Płockim", „Kurierze Mazowieckim", „Wiadomościach Dnia" i w „Dzienniku Łódzkim".
Do rodzinnych Puław postanowiła wrócić po zakończeniu kariery zawodowej. Teraz zajmuje się pisaniem książek (literatura faktu). Jest autorką takich publikacji, jak: „Liście jednego drzewa", „Jagódka", „Puławskie korzenie. Niezwykli ludzie związani z Puławami", „Pismaczka". „Sekrety Kazimierza Dolnego" są jej piątą książką.

Łukasz Skowyra
radny powiatowy

Miałem przyjemność otrzymać „Sekrety Kazimierza Dolnego" i powiem szczerze, że te fakty, które są zawarte w książce, zgadzają się z tym, co przekazywał np. mój dziadek (pochodzę z miejscowości Janowiec). Takim wspólnym mianownikiem jest to, że Leon Kozłowski, ostatni prywatny właściciel Zamku Janowieckiego, był pracownikiem Starostwa Powiatowego - to jest ciekawostka, której nie znałem. Dziękuję za to, że pani promuje powiat puławski.

Michał Koliński
właściciel Domu Wydawniczego Księży Młyn w Łodzi

Praca nad książką trwała rok. Powstała książka na temat Kazimierza Dolnego, miejsca wyjątkowego na mapie Polski. Cieszę się, że Kazimierz dołączył do serii „Sekrety", która jest serią książek opowiadających o niezwykłych miejscach, o ludziach, wydarzeniach dziejących się w danym regionie. Seria liczy około 90 tytułów, jest to chyba największa seria książek regionalnych w Polsce. Nasze wydawnictwo specjalizuje się w wydawaniu książek regionalnych w różnych miastach w Polsce. Istniejemy od 29 lat.

Hanna Pawłowska:
Pisząc książkę, spędziłam w bibliotekach 81 dni, ponieważ polskie przepisy nie zezwalają na wypożyczanie regionaliów do domu - trzeba je czytać na miejscu, to był duży problem, bo nie każda biblioteka ma warunki do czytania książek w takich ilościach, jak ja to robiłam. Przeczytałam 111 publikacji. Na notatki zużyłam pięć 120-stronicowych notatników dużego formatu A4. Wypisałam 18 długopisów. Na rękopisy i wydruki zużyłam 330 arkuszy papieru formatu A4.

„Ponad trzydzieści rozdziałów wypełnionych sekretami czeka na przeczytanie! Gdzie stał drewniany dwór cadyka? Czy w Kazimierzu miały powstać Hiszpańskie Schody? Jaki ładunek przypłynął do podkazimierskiego brzegu Wisły we wrześniu 1939 roku? Kto się błąka po zamkowych murach? Kim był Kozdroń uwieczniony na płótnach i w szkicownikach znanych malarzy?" - czytamy w opisie publikacji.

eprasa.pl f8b2302dd0

W Międzyrzecu świętowano Dzień Patrona

Uroczystości swoimi wykonaniami uświetniły chóry dowodzone przez Zdzisława Frydrychowskiego

Recital „Moja podróż śladami Jana Pawła II" przedstawiła Magda Steczkowska

Minął rok, odkąd patronem Międzyrzeca Podlaskiego został św. Jan Paweł II. W rocznicę tego wydarzenia Stolica Apostolska ustanowiła odpust św. Jana Pawła II w kościele św. Mikołaja. 18 maja uroczystości rozpoczęły się przy pomniku św. Jana Pawła II. Następnie w kościele św. Mikołaja została odprawiona msza św. odpustowa.

Modlitwom przewodniczył biskup siedlecki Kazimierz Gurda, który poświęcił również nowy obraz św. Jana Pawła II.

- Powierzenie się wstawiennictwu tego Świętego Patrona, niech będzie dla waszej społeczności inspiracją w rozwiązywaniu problemów, które niesie współczesność. Zawierzając Waszych przodków, duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego i wspólnoty kościelne, sprawujących władzę i pełniących służbę publiczną, rodziny, szkoły i przedsiębiorców oraz osoby samotne wykonaliście wielki dziejowy gest. Trwajcie zatem w tej wierze w Boga i w miłości do kościoła, której nauczył nas św. Jan Paweł II - mówił w homilii biskup siedlecki.

W Międzyrzecu odbyły się także wydarzenia towarzyszące Dniu Patrona, do których należał m.in. Rodzinny Bieg Papieski czy recital „Moja podróż śladami Jana Pawła II", który przedstawiła Magda Steczkowska.

rg

Pod pomnikiem Jana Pawła II odbyła się modlitwa, złożono również kwiaty

Międzyrzec biegał całymi rodzinami

Wszyscy uczestnicy pierwszego Rodzinnego Biegu Papieskiego

Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal

Dzień Patrona Miasta - św. Jana Pawła II to także wydarzenia towarzyszące, do których należał pierwszy Rodzinny Bieg Papieski. Na starcie stanęło blisko stu biegaczy.

Start biegu zaplanowano na godz. 15 spod dębu rosnącego od ponad 250 lat obok plebanii należącej do parafii pw. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim. Zawodnicy przebiegli ok. 1200 m, kierując się w stronę placu Jana Pawła II, gdzie zlokalizowano metę. Każdy z uczestników, a było ich blisko stu, otrzymał pamiątkowy medal.

Organizatorami biegu byli: parafia pw. św. Mikołaja, miasto Międzyrzec Podlaski oraz MOSiR Międzyrzec Podlaski. W biegu uczestniczyli m.in. burmistrz miasta Paweł Łysańczuk, jego zastępca Arkadiusz Myszka czy radni miejscy. O bezpieczeństwo biegaczy zadbali strażacy trzech jednostek OSP.

Choć zwycięzcą w tym biegu był każdy, kto dotarł do mety, warte odnotowania jest nazwisko zawodnika, który jako pierwszy przybiegł pod pomnik św. Jana Pawła II. Był to Dominik Olszewski.

rg

Biegacze wystartowali spod dębu przy plebanii parafii pw. św. Mikołaja

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Motor Lublin przełamał domową niemoc

Motor Lublin wygrał pierwszy mecz na własnym stadionie po ponad trzech miesiącach przerwy. W ostatniej kolejce sezonu zasadniczego Fortuna I ligi piłkarze trenera Mateusza Stolarskiego pokonali na Arenie Lublin zespół Podbeskidzia Bielsko-Biała.

Fot.Dominika Polonis

Piłkarze Motoru wygrali pierwszy mecz na Arenie Lublin od 24 lutego

Wynik spotkania samobójczym golem otworzyli goście, gdy po akcji Filipa Lubereckiego do własnej siatki niefortunnie trafił Franciszek Liszka.

Na 2:0 podwyższył Rafał Król, który znalazł się w wyjściowej jedenastce lubelskiego zespołu po raz pierwszy od 20 października 2023 r. Doświadczony pomocnik, któremu 30 czerwca wygasa obecny kontrakt, jesienią doznał kontuzji, a podczas rundy wiosennej przegrywał rywalizację o miejsce w składzie z innymi zawodnikami środkowej linii. Tym razem wykazał się dużą przytomnością w polu karnym, dobijając strzał Samula Mraza.

Do przerwy więcej goli nie padło i „Motorowcy" schodzili do szatni z komfortowym prowadzeniem. Niedługo po zmianie stron Podbeskidzie zdobyło kontaktową bramkę. Jej autorem był Miroslav Iličić, który trafił do siatki po strzale głową. Tym samym wiadomo już było, że lublinianie nie zanotują dziesiątego czystego konta w sezonie.

Ostatecznie Motor wygrał 2:1, choć w końcówce nie zabrakło nerwówki, gdy przyjezdni domagali się rzutu karnego, a następnie mieli stuprocentową sytuację bramkową.

– Chłopaki się cieszą, mając świadomość, że zakończyli sezon z bardzo dobrym wynikiem i sumą punktów przed zespołami uznawanymi przed sezonem za znaczących faworytów, które budżetowo i pod kątem jakościowym wyglądały bardzo dobrze. Mimo to Motor jako beniaminek podjął rywalizację. Zajmujemy czwarte miejsce i dowozimy mecz, w którym musieliśmy to zrobić – podsumował trener Mateusz Stolarski.

Już w najbliższy czwartek „Motorowcy" zagrają w półfinale baraży na własnym stadionie z łęczyńskim Górnikiem. W poprzednich spotkaniach tych zespołów w obecnym sezonie zielono-czarni wygrali na Arenie 1:0, a w Łęcznej padł remis 1:1. Tym razem zwycięzca wykona kolejny krok w stronę awansu do PKO Ekstraklasy, a przegrany zakończy rozgrywki z niczym.

Motor Lublin - Podbeskidzie Bielsko-Biała

2:1 (2:0)

Bramki: Liszka 16 (samobójcza), R. Król 36 - Iličić 49

Lublin: Rosa - Wójcik, Kruk, Rudol, Luberecki (46 Palacz), Scalet (82 Gąsior), R. Król (62 Lis), Wolski, M. Król (62 Kamiński), Ceglarz, Mraz (76 Wełniak)

Karol Kurzępa

Ujawnili trzy transfery

Powoli poznajemy kadrę Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na sezon 2024/25. W minionym tygodniu klub ogłosił nazwiska pierwszych koszykarek, które zasiliły skład biało-zielonych. Co ciekawe dwie z tych zawodniczek są bardzo dobrze znane lubelskim kibicom. Po roku nieobecności do zespołu powrócą bowiem serbska rozgrywająca Aleksandra Stanaćev oraz polska skrzydłowa Olga Trzeciak. Obie wywalczyły w akademickiej drużynie srebro oraz złoto mistrzostw kraju w latach 2022-23, a następnie przeniosły się do lig zagranicznych.

Nową twarzą w ekipie trenera Krzysztofa Szewczyka została zaś doświadczona reprezentantka Litwy, Laura Miškinienė. Mierząca 190 cm wzrostu, 32-letnia zawodniczka występuje w Polsce nieprzerwanie od 2018 roku, grając w klubach z Torunia, Bydgoszczy i Gdyni. W sezonie 2020/21 wybrano ją MVP rozgrywek. Miškinienė najlepiej sprawdza się na pozycji środkowej lub silnej skrzydłowej. W poprzedniej kampanii notowała średnio 9.5 punktów oraz 7.5 zbiórek na mecz. Na swoim koncie ma mistrzostwo i Puchar Polski, które zdobyła przed trzema laty w barwach VBW Arki Gdynia.

Karol Kurzępa

Niedosyt i brązowy medal piłkarek MKS FunFloor Lublin

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin zakończyły sezon w kiepskich nastrojach. W ostatnim meczu rozgrywek podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej przegrały na wyjeździe z Zagłębiem Lubin.

Fot.KK

Na zdjęciu Magda Balsam

Zwycięstwo zapewniłoby biało-zielonym wicemistrzostwo Polski. Porażka, przy jednoczesnej wygranej KPR Gminy Kobierzyce z MKS PR URBiS Gniezno, sprawiła, że ekipa z Dolnego Śląska na finiszu kampanii przeskoczyła w tabeli lublinianki.

Konfrontacja w Lubinie była bardzo wyrównana i zacięta. Do przerwy padł remis 13:13. Po zmianie stron wynik także długo oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi którejś ze stron. Ostatecznie w regulaminowym czasie gry padł rezultat 25:25, a w decydującej akcji meczu pojedynek z bramkarką rywalek przegrała Daria Szynkaruk. W serii rzutów karnych natomiast o jedno trafienie lepsze okazały się gospodynie, które były bardziej precyzyjne.

Dla sześciu szczypiornistek starcie z „Miedziowymi" było pożegnaniem z lubelskim klubem. W nowym otoczeniu kontynuować kariery mają bowiem skrzydłowa Beyza İrem Türkoğlu Sengül, rozgrywające Sara Kovarova, Paulina Masna, Romana Roszak i Karolina Wicik, a także obrotowa Patrycja Noga.

Następny sezon ruszy jesienią. Wiadomo już, że - przynajmniej teoretycznie - skład biało-zielonych będzie silniejszy, niż do tej pory. Do klubu powrócą bowiem reprezentantki kraju - Aleksandra Rosiak oraz Sylwia Matuszczyk. Dokonano także innych ciekawych transferów zawodniczek zagranicznych.

KGHM MKS Zagłębie Lubin - MKS FunFloor Lublin

25:25

(13:13) (karne: 11:10)

MKS: Wdowiak, Gawlik – Balsam 8, Kovarova 5, Tomczyk 5, M. Więckowska 4, Achruk 1, Turkoglu 1, Posavec 1, Olek, Płomińska, D. Więckowska, Szynkaruk, Wicik

Karol Kurzępa

„Koziołki" lepsze od „Byków"

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin wygrali szósty z rzędu mecz PGE Ekstraligi w obecnym sezonie. Dzięki temu umocnili się na pozycji lidera tabeli.

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Lubelski zespół ma na koncie komplet zwycięstw

Tym razem podopieczni trenera Macieja Kuciapy pokonali na wyjeździe Fogo Unię Leszno. Zwycięstwo przyszło jednak lublinianom trudniej niż w poprzednich kolejkach.

Miejscowi postawili twardy opór faworytom i po pierwszej serii startów obrońcy mistrzowskiego tytułu prowadzili różnicą zaledwie dwóch punktów. Po siedmiu wyścigach przewaga wzrosła, ale tylko do czterech oczek. Przed biegami nominowanymi została podwojona, by finalnie „Koziołki" triumfowały 50:40. Warto jednak podkreślić waleczną postawę rywali, wśród których prym wiódł zdobywca 12 pkt - Andrzej Lebiediew. Z takim samym dorobkiem indywidualnym zawody zakończyli najskuteczniejsi ekipy z Lublina: Dominik Kubera i Bartosz Zmarzlik.

W następnej kolejce Orlen Oil Motor zmierzy się na własnym torze z Betard Spartą Wrocław. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 2 czerwca o godzinie 19.15. Przypomnijmy, że w zeszłym roku to właśnie te dwa kluby starły się w finale fazy play-off.

Fogo Unia Leszno - Orlen Oil Motor Lublin

40:50

Motor: Dominik Kubera - 12 (3,3,2,2,2), Jack Holder - 9+3 (1,2*,1*,3,2*), Fredrik Lindgren - 4 (0,2,1,1), Mateusz Cierniak - 3+1 (1*,0,2,0,-), Bartosz Zmarzlik - 12 (3,3,3,3,-), Wiktor Przyjemski - 10+1 (3,2,2*,3), Bartosz Bańbor - 0 (0,0,0), Bartosz Jaworski - 0 (0)

Karol Kurzępa

Polski Cukier Start Lublin: Odejście trenera i nowa umowa gracza

Wraz z końcem maja wygaśnie kontrakt dotychczasowego trenera pierwszego zespołu Polskiego Cukru Startu Lublin, Artura Gronka. Koszykarski klub nie przedstawi szkoleniowcowi nowej oferty, co oznacza zakończenie współpracy.

Fot.Polski Cukier Start Lublin

Na zdjęciu Artur Gronek

Podczas ostatnich dwóch sezonów Gronek prowadził lubelską drużynę w 60 meczach ligowych, w których zanotował 27 wygranych i 33 porażki. Ponadto pod jego wodzą czerwono-czarni zagrali w czterech spotkaniach Pucharu Polski, docierając do jego finału w 2023 r. Za kadencji trenera pochodzącego z Warszawy Polski Cukier Start wystąpił także w 17 konfrontacjach European North Basketball League (bilans 11 zwycięstw oraz sześć przegranych). W kampanii 2022/23 zespół zdobył w tych międzynarodowych rozgrywkach brązowy medal.

Kontrakt przedłużył natomiast Jakub Karolak. Ten urodzony w 1993 r. zawodnik mierzy 196 cm wzrostu i może z powodzeniem grać zarówno na pozycji rzucającego obrońcy oraz niskiego skrzydłowego. Ogółem na swoim koncie ma 307 meczów w Orlen Basket Lidze, w której wywalczył dwa złote medale, srebro, brąz oraz dwa Puchary kraju. Ogromne doświadczenie zebrał także w europejskich pucharach oraz młodzieżowych reprezentacjach Polski. W pierwszym zespole narodowym zaliczył jak dotąd dwa spotkania.

W poprzednim sezonie Karolak zagrał w czerwono-czarnych barwach w 28 ligowych kolejkach, notując przy tym średnio 8.1 pkt na mecz. Natomiast w siedmiu konfrontacjach na poziomie ENBL rzucał 5.6 pkt na spotkanie. W kolejnych meczach zobaczymy go jesienią. Nowa umowa będzie obowiązywać przez dwa nadchodzące sezony.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl f8b2302dd0

KLASA A - gr. I

WYNIKI 19. KOLEJKI
Red Sielczyk - Orzeł II 3:0 (wo)
Dąb - Granica 2:2
Dobryń - Twierdza 0:2
Olimpia - Rokitno 6:0
Krzna - Huragan II 0:2
Niwa - Agrosport 4:1
MECZ 13. KOLEJKI
Rokitno - Orzeł II 3:0 (wo)
(*Orzeł II został wycofany z rozgrywek)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Red Sielczyk	19	45	60:22
2	Granica Terespol	19	44	57:21
3	Olimpia Jabłoń	19	40	58:30
4	Niwa Łomazy	19	39	71:34
5	Twierdza Kobylany	19	32	41:26
6	Krzna Rzeczyca	19	29	56:23
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	19	25	39:45
8	LZS Dobryń	19	22	24:42
9	GLKS Rokitno	19	20	29:55
10	Dąb Dębowa Kłoda	19	16	34:51
11	Agrosport Leśna Podl.	19	11	27:69
12	Orzeł II Czemierniki	19	2	11:89

NASTĘPNA KOLEJKA
(01.06., godz. 17:00): Huragan II - Olimpia (02.06., godz. 13:00): Red Sielczyk - GLKS Rokitno, (02.06., godz. 16:00): Granica - LZS Dobryń, Twierdza - Niwa, Agrosport - Krzna, Orzeł II - Dąb 0:3 (wo).

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 19. KOLEJKI
Bór - AR-TIG 4:1
Orlęta II - Olimpia 0:3
Armaty - Orlęta 1:5
Polesie - Start 1:2
Dwernicki - Absolwent 1:3
Bizon - Orkan 3:0 (wo)
MECZE ZALEGŁE (30.05., godz. 13:00): Dwernicki - Bór, Polesie - Olimpia, (30.05., godz. 16:00): Armaty - Bizon.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	19	50	56:19
2	Olimpia Okrzeja	18	40	52:25
3	Bór Dąbie	18	34	46:29
4	Bizon Jeleniec	18	31	54:38
5	Polesie Serokomla	18	28	56:27
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	19	28	45:46
7	Armaty Stoczek Łuk.	18	26	39:37
8	Orlęta Gołaszyn	19	25	43:59
9	Dwernicki Stoczek Łuk.	18	21	44:49
10	Orlęta II Łuków	19	20	44:61
11	Start Gózd	19	19	26:42
12	Orkan Wojcieszków	19	1	14:87

NASTĘPNA KOLEJKA (02.06., godz. 13:00): Ar-TIG - Bizon, Absolwent - Polesie, Orlęta - Orlęta II (02.06., godz. 16:00): Absolwent - Polesie, Olimpia - Bór, Orkan - Dwernicki 0:3 (wo).

mp

KLASA B

WYNIKI 16. KOLEJKI
Wenus - Az-Bud II 0:2
Gręzovia - Bystrzyca 9:1
Tur - Unia II 0:4
Wóldom - Lutnia II - przeł.
KS Drelów - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	14	42	78:4
2	Gręzovia Gręzówka	15	39	90:21
3	Lutnia II Piszczac	14	25	43:51
4	Tur Turze Rogi	14	19	36:46
5	Wenus Oszczepalin	14	18	35:37
6	Unia II Żabików	14	16	22:55
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	14	15	23:43
8	Bystrzyca Borki	14	10	17:40
9	Wóldom Wólka Domaszewska	13	1	12:59

NASTĘPNA KOLEJKA (02.06., godz. 13:00): Az-Bud II - Wóldom, Lutnia II - KS Drelów **(02.06., godz. 14:00):** Bystrzyca - Tur, Unia II - Wenus, Gręzovia - pauza.

mp

Rekord w Klasie Okręgowej. Padło aż 20 goli!

Ale postrzelali w Wisznicach. Zgodny krok czołówki

Za nami kolejna seria gier w Klasie Okręgowej. Wydarzeniem był rekord w rozmiarach wygranej. Dokonali tego piłkarze z Komarówki Podlaskiej!

Sokół z punktami. Wyrazy współczucia dla Patryka, Emila, Przemysława

Zespół z Adamowa sięgnął po szalenie ważne punkty w kwestii utrzymania.

Spotkanie rozpoczęło się od minuty ciszy. W ostatnich dniach zmarła mama Patryka Reszki - Barbara i jednocześnie teściowa Emila Mazurka, czyli dwóch zawodników gospodarzy. Dodatkowo zawodnicy uczcili pamięć zmarłego taty Przemysława Adamowicza - sponsora klubu - Agrotexu Milanów. Pan Czesław w przeszłości był radnym gminy Milanów.

Wynik meczu został ustalony w pierwszej połowie. Mateusz Baran wykorzystał błąd pomiędzy bramkarzem i obrońcą. Przechwycił piłkę i trafił do pustej bramki. Kropkę nad „i" postawił Patryk Walo. 17-latek znalazł się w odpowiednim miejscu po strzale Jarosława Boska w słupek.

- Zagraliśmy dużo mądrzej, konsekwentniej niż z Victorią. Widać było ambicję, zaangażowanie. Mamy ważne punkty - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- Przespaliśmy pierwszą połowę. Być może było niewłaściwe podejście do rywala. Być może ich zlekceważyliśmy i to się skończyło dla nas bardzo źle - dodaje Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Agrotex Milanów - Sokół Adamów
0:2 (0:2)

Bramki: Baran 20`, Walo 40`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Kolęda, Pawlak, S. Magier, Protaś, Romaniuk, Kowalski, Ostapiuk, Mazurek, Kamiński (57` Witkowski).
Sokół: M. Dzido - Miazek, K. Nowicki, Kośmider, Domański, Walo (85` A. Nowicki), Bosek, J. Nowicki, Osial, Baran (87` Fredo).

20:0! Rekord „Okręgówki"! Mróz show!

Az-Bud przeszedł do historii. Zespół Dawid Patkowskiego zanotował najwyższą wygraną w historii Klasy Okręgowej.

Marcin Mróz zapewne nie przebije swojego niedzielnego sukcesu. 27-latek zdobył aż dziewięć bramek. Z kolei Karol Borkowski dołożył pięć trafień. Gospodarze mieli okazję na gola honorowego, ale Łukasz Bierdziński obronił rzut karny bity przez Filipa Denisiuka.

Tytan Wisznice - Az-Bud Komarówka Podlaska
0:20 (0:8)

Bramki: Mróz 10`, 13`, 45`, 50`, 59`, 74`, 78`, 85`, 86`, K. Zieniuk 16`, Korol 19`, Jakubiuk 23`, 65`, Borkowski 32`, 43`, 47`, 49`, 54`, A. Zieniuk 89`, 90`.
Tytan: Gębka - Brodzki, Tarasiuk, Kapczuk, Kachavy, Wtykło, Włostowski, Denisiuk, Bartnik (46` Kalinowski), Pajdosz, Idzikowski.
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Praszczak-Tracz, Barańczuk (57` Domański), Bogucki, Jakubiuk, Korol, Lipiński, K. Zieniuk (70` Łobejko), Mróz, Borkowski (65` A. Zieniuk).

Burda mógł dać wygraną

W derbach Radzynia Podlaskiego remis.

Orlęta II zanotowały 3:3 z Młodzieżówką. Bohaterem spotkania mógł został Patryk Burda, jednak w 90. minucie nie wykorzystał rzutu karnego.

Orlęta II Radzyń Podlaski - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
3:3 (1:2)

Bramki: Wardziak 8` (k), 48` (k), Mitura 56` - Lecyk 27`, 37`, Burda 57`.
Orlęta II: Sikora - Migal, Sierpień, Grochowski, Ratajczyk (75` Głowniak), Kowalski, Wardziak, Aleksandrowicz, Buriachok (77` Sulej), Mitura, Kałuski.
Młodzieżówka: Wysokiński - Sadowski, Kobojek, Mitura, Burda, Wierzbicki (60` Nowacki), B. Drygiel, Samociuk (75` Kucio), Grzywaczewski, Pliszka (65` Zieliński), Lecyk (70` Łukaszuk).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Victoria Parczew - ŁKS Łazy
2:2 (0:1)

Bramki: Gryczuk 66`, Domański 83` - Janaszek 20` (k)`, Zdanikowski 73`.
Victoria: Krzewski, Osieleniec (72` Domański), Niziołek, Waszkiewicz (70` Semeniuk), Waniowski, Moczulski (65` Dębowczyk), Zacharczuk, Tokarzewski, Jemioł, Kozłowski, Gryczuk.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - J. Machniak (65` Zdanikowski), D. Machniak, Soćko, Klębowski (90` M. Ochnio), Gałach, Rożen, Ostojski, Smyk, Janaszek, Mac. Ebert.

Unia Krzywda - Lutnia Piszczac
1:3 (0:2)

Bramki: Rosłoń 90+3` - Hołownia 9`, Tuttas 41`, Hawryluk 53`.
Unia: Adamczyk - Komar, Szlaski, M. Piszcz, K. Białach (72` Sz. Walo), Szczęsny (63` Hryciuk), Chmiel (72` Strzyżewski), Cieślak, Kot (68` Sadło), Rosłoń, A. Białach.
Lutnia: Kaczmarek - Chalimoniuk (46` Wiraszka), Hawryluk, Kuczyński, Hołownia (80` B. Kacik), Giś (70` Dobosz), Goździołko, Felczak (60` Stankiewicz), Ramotowski (80` Ł. Rogulski), Tuttas.

Unia Żabików - Orzeł Czemierniki
1:1 (0:0)

Bramki: Prusak 66` - Kula 57`.
Unia: Stężała - Pieńko, Błyskun, Antoniuk, Golec (73` Jaroszyński), Koczkodaj, Garbacik, Pawelec, Semeniuk (60` Wachnik), Arent (46` Prusak), Ptaszyński.
Orzeł: Nowacki - Sosnowski, Fijałek, Baryła, Łoziński, Mańko (72` Kołtuniewicz), P. Cholewa (63` G. Krzeczkowski), K. Krzeczkowski (88` Ko. Dobosz), Sekuła, Orzechowski, Kula.

Podlasie II Biała Podlaska - Kujawiak Stanin
7:2 (2:0)

Bramki: Kozłowski 8`, Hawryluk 36`, Perkowski 45`, Bartnikowski 50`, Buraczewski 70`, Karpiszuk 80`, Sawczuk 86` - Grzyb 55`, 73`.
Dejneka - Kozłowski (70` Patejuk), Sawczuk, P. Chazan (70` Gryciuk), Stalewski (46` Bartnikowski), Sikora, Karpiszuk, M. Chazan (70` Masarz), Hawryluk, Buraczewski, Perkowski.
Kujawiak: Osiak - Zabłocki, Gajownik, Siwiec, Mi. Skwarek, A. Szewczak, Stefaniak, S. Osiński, Adamiak, K. Osiński, Grzyb.

Orlęta Łuków - Bad Boys Zastawie
3:1 (2:0)

Bramki: Jaworski 34`, 64`, Kłoda 36` - Stosio 89`.
Orlęta: Żmuda (88` K. Sowisz) - Pracz, Rybka, Jaworski, Trzaskowski (82` Skoczeń), S. Sowisz, Grzelak (60` Wysokiński), Kłoda, Warowny (77` P. Sowisz), Chojniak, Bas.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka, Jalowski (70` Mróz), R. Wołoszka (46` Kajda), Kiryło, Stosio, Pilich, Stasiak, Mat. Cizio.

mp

Grom z punktem. Gol dla mamy Hanny

Zespół z Kąkolewnicy wywalczył remis na boisku Stali Poniatowa.

Czwartego gola w sezonie zdobył Dawid Kanatek, który głową pokonał bramkarza po rzucie rożnym Bartłomieja Siudaja. Gospodarze wyrównali w końcówce.

- To był ciężki mecz ze względu na upał, gdzie organizmy nie są jeszcze przyzwyczajone do takiej pogody. Początek meczu intensywny, akcje z obu stron, później tempo gry spadło, natomiast pierwsza połowa ze wskazaniem na nas. Zasłużenie prowadziliśmy. W drugiej połowie gospodarze przejęli inicjatywę, co również przełożyło się na zdobycie przez nich bramki. Z perspektywy całego meczu uważam, że remis to wynik sprawiedliwy - mówi autor gola dla Gromu, który zadedykował trafienie mamie Hannie.

Stal Poniatowa - Grom Kąkolewnica
1:1 (0:1)

Bramki: Barszcz 79` - Kanatek 39`.
Grom: Nos - Kocyła (77` Urbański), Grochowski, Dajos, Chilimoniuk Jakimiński, Kanatek (83` Bancerz), J. Rycaj, Siudaj, Marczuk, Pryliński (Adenekan).
Żółte kartki: Tkaczyk - Marczuk, Adenekan.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Tytan - Az-Bud 0:20
Agrotex - Sokół 0:2
Victoria - ŁKS Łazy 2:2
Orlęta - Bad Boys
Podlasie II - Kujawiak 7:2
Orlęta II - Młodzież. 3:3
Unia Ż. - Orzeł 1:1
Unia K. - Lutnia 1:3

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Łuków	26	67	105:33
2	Podlasie II Biała Podlaska	25	62	100:17
3	Lutnia Piszczac	26	63	78:30
4	Unia Żabików	26	52	71:37
5	Az-Bud Komarówka Podl.	26	51	80:37
6	Orlęta II Radzyń Podl.	26	41	88:41
7	Agrotex Milanów	26	33	46:52
8	Unia Krzywda	26	33	58:47
9	Victoria Parczew	26	33	58:58
10	Orzeł Czemierniki	26	32	41:68
11	Młodzieżówka Radzyń Podl.	26	31	51:72
12	ŁKS Łazy	26	28	57:67
13	Sokół Adamów	26	26	40:49
14	Kujawiak Stanin	26	25	40:81
15	Bad Boys Zastawie	25	20	39:73
16	Tytan Wisznice	26	0	17:207

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 16:00): Lutnia - Unia Ż., Orzeł - Podlasie II, Kujawiak - Orlęta II, Młodzieżówka - Orlęta, Bad Boys - Tytan, Az-Bud - Victoria, ŁKS Łazy - Sokół. (30.05., godz. 11:00): Unia K. - Agrotex.
(02.06., godz. 11:00): Orlęta II - Orzeł, Podlasie II - Lutnia, Unia Ż. - Unia K., (02.06., godz. 12:00): Agrotex - ŁKS Łazy, Victoria - Bad Boys, (02.06., godz. 16:00): Sokół - Az-Bud, Tytan - Młodzieżówka, Orlęta - Kujawiak.

mp

IV LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Górnik II - Lewart 0:5
Cisowianka - Opolanin 1:0
Stal - Grom 1:1
Stal K. - Motor II 3:1
Tomasovia - Gryf 3:3
Ogniwo - Huragan 0:2
Kryształ - Granit 1:3
Start - Łada 3:0
Lublinianka - Janow. 2:0

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	30	70	63:22
2	Janowianka Janów Lub.	30	66	73:25
3	Stal Kraśnik	30	62	73:31
4	Start Krasnystaw	30	57	52:37
5	Łada Biłgoraj	30	57	51:36
6	Cisowianka Drzewce	30	52	65:41
7	Opolanin Opole Lubelskie	30	48	67:52
8	Tomasovia Tom. Lub.	30	43	50:38
9	Lublinianka Lublin	30	40	43:39
10	Kryształ Werbkowice	30	38	48:62
11	Gryf Gmina Zamość	30	38	40:44
12	Huragan Międzyrzec Podl.	30	34	40:49
13	Górnik II Łęczna	30	33	39:49
14	Motor II Lublin	30	33	44:58
15	Stal Poniatowa	30	29	35:57
16	Granit Bychawa	30	23	28:67
17	Ogniwo Wierzbica	30	19	22:75
18	Grom Kąkolewnica	30	19	28:79

NASTĘPNA KOLEJKA (31.05./02.06): Motor II - Lewart (pt., godz. 11:00), Lublinianka - Górnik II (sob., godz. 14:00), Łada - Stal P. (sob., godz. 17:00), Grom - Kryształ (sob., godz. 15:00), Granit - Cisowianka (niedz., godz. 17:00), Opolanin - Ogniwo (niedz., godz. 17:00), Huragan - Tomasovia (sob., godz. 16:00), Gryf - Stal K., Janowianka - Start.

mp

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Podlasie podbiło Kraków! „Jaro” przesądził!

To był wesoły powrót. Piłkarze z Białej Podlaskiej ograli 1:0 Garbarnię Kraków. Dla naszych była to trzynasta wygrana w sezonie, a siódma na wyjeździe.

Bohaterem spotkania został Jarosław Kosieradzki. 27-letni pomocnik Podlasia zdobył jedynego gola. Otrzymał piłkę od Macieja Kurowskiego i oddał sytuacyjny strzał z 16 metrów, który zaskoczył wszystkich, włącznie z bramkarzem gospodarzy. Dla „Jara” było to czwarte trafienie w sezonie. W meczu z Karpatami Krosno wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska zdobył 700. gola dla Podlasia w historii. Teraz otworzył kolejną „setkę”.

- To było dobre spotkanie w naszym wykonaniu. Byliśmy konkretniejsi od przeciwnika i stwarzaliśmy więcej sytuacji. Końcówka meczu to lekka przewaga Garbarni, ale my wykonaliśmy dobrą robotę w obronie i dowieźliśmy wynik z pierwszej połowy - mówi Kosieradzki.

Piłkarze Podlasia wygrali w Krakowie. Gola zdobył Jarosław Kosieradzki. Na zdjęciu archiwalnym przyjmuje gratulacje od Damiana Lepiarza, który zszedł z boiska z poważną kontuzją

- Jesteśmy zadowoleni z zasłużonego zwycięstwa po dobrym meczu. Ostatnie kolejki zagramy z pewnością bardziej pragmatycznie i bezpośrednio, bo całość rundy pokazała, że nie było stać na coś więcej w obecnym sezonie. Chcemy zatrzeć słaby obraz rundy wiosennej i w ostatnich spotkaniach dać sobie i naszym kibicom radość z wygranych. Od początku narzuciliśmy dobrą intensywność spotkania i sporo piłek odebraliśmy już na połowie przeciwnika - mówi Artur Renkowski.

Jego zespół oprócz bramki miał jeszcze trzy sytuacje w pierwszej połowie, aby pokusić się o trafienia. - W drugiej połowie kontrolowaliśmy przebieg spotkania, chociaż kilka razy zakotłowało się w naszym polu karnym. Patrząc na całe spotkanie, to zasłużenie wywieźliśmy trzy punkty, co może nam bardzo pomóc w końcówce sezonu. Sporym problemem i minusem po spotkaniu mogą być żółte kartki Podstolaka i Packa, które wykluczają ich z następnego spotkania oraz kontuzja Damiana Lepiarza, która niestety może go wykluczyć z gry do końca sezonu - dodaje.

Kontuzja „Lepy”

Bohater białczan rozpoczął mecz na ławce rezerwowych. Bardzo szybko z niej wstał.

Wszystko przez kontuzję Damiana Lepiarza. 29-latek bez kontaktu z przeciwnikiem padł na murawę. Okazało się, że jego kolano wygięło się w nienaturalny sposób. „Lepa” musiał opuścić boisko i teraz musi przejść badania, by zdiagnozować kontuzję. Raczej pewne, że tym występem zakończył obecny sezon. Wydaje się, że ofensywny gracz Podlasia mógł doznać uszkodzenia więzadła pobocznego.

Będzie komplet!

A już 1 czerwca hit. Podlasie podejmie Chełmiankę Chełm. Początek meczu o godz. 19:57.

Już teraz wiadomo, że fani biało-zielonych stworzą gigantyczny młyn. Według nieoficjalnych informacji ma go utworzyć blisko 600 osób!

Garbarnia Kraków - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:1)

Bramka: Kosieradzki 39`
Garbarnia: Bartusik - Moskalewicz, Duda, Durda, Sowiński, Kardas, Nowak, Grzybowski, Kutrzeba, Opalski, Kajpust.
Podlasie: Misztal – Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Pigiel (72` Salak), Pacek, Kamiński, Andrzejuk (58` Orzechowski), Kurowski (58` Wyjadłowski), Lepiarz (23` Kosieradzki), Kahsay (72` Jakóbczyk).
Żółte kartki: Podstolak, Pacek, Krawczyk.

mp

Wiślanie Jaśkowice - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:0 (0:0). Aby dograć...

Jedyne, co ciekawe, to Puchar Polski

Od tygodnia Orlęta są już pogodzone z koniecznością gry w IV lidze. Mecz z Wiślanami był dość przeciętnym widowiskiem, w którym gospodarze niewielkim nakładem sił pokonali spadkowicza. Jedynym optymistycznym akcentem była wygrana z Huraganem Międzyrzec Podlaski w finale okręgowego Pucharu Polski. Już w środę mecz półfinału wojewódzkiego z Avią.

Na Warszawskiej nastroje z oczywistych powodów gorzej niż kiepskie. Większość szatni siedzi już na walizkach. Z drużyną pożegnają się trener Tomasz Złomańczuk oraz znakomita większość piłkarzy spoza Radzynia. W tej sytuacji trudno o entuzjazm.

Korolczuk mistrzem dogrywki

W środę biało-zieloni wybrali się do Międzyrzeca, żeby zmierzyć się w finale Pucharu Polski BOZPN z Huraganem. W ostatnich latach Orlęta mają niemal abonament na wygraną w tych rozgrywkach, ale wiadomo, że nikogo nie można lekceważyć. Prowadzenie dla miejscowych po rzucie rożnym zdobył Brazylijczyk Donata Tionin, przed przerwą w podobnych okolicznościach wyrównał jego ziomek Cassio. W drugiej połowie Orlęta prowadziły po strzale Szymona Wrony, ale w końcówce wyrównał Bartłomiej Semeniuk. W drugiej części dogrywki dwa gole zdobył Arkadiusz Korolczuk i faworyt mógł cieszyć się z wygranej. Półfinał rozegrany zostanie w środę o godz. 17 w Świdniku. Orlęta nie będą faworytem, tym bardziej że formą imponuje 42-letni Wojciech Białek, który w ostatniej kolejce zdobył kolejnego hattricka. Czyli tyle goli, ile Orlęta od Wielkanocy.

Ósma porażka z rzędu

Orlęta do Skawiny wybrały się bez kontuzjowanych Patryka Szymali i Juniora Radzińskiego. Mecz dla obu drużyn nie miał specjalnej stawki poza prestiżem. Widowisko było dość wyrównane: przed przerwą o gole dla gości mogli pokusić się m.in. Cassio, którego strzał głową obronił bramkarz. Uderzenie Karola Rycaja z kolei niewiele minęło słupek. Znacznie bardziej w równie dobrej pozycji pomylił się Przemysław Koszel. Druga połowa zaczęła się od gola Dominika Cholewy, który ładnym uderzeniem pokonał Szymona Rutkowskiego. Biało-zieloni próbowali odrobić straty, z daleka strzelali Piotr Zmorzyński i - w samej końcówce - Ryszard Grochowski, ale wynik nie uległ zmianie.

Pożegnalny mecz z Garbarnią

Ostatnim rywalem, z jakim zmierzą się w tym sezonie Orlęta na własnym boisku w meczu trzeciej ligi, będzie Garbarnia Kraków. Rywal nie imponuje w ostatnich meczach formą, przegrał u siebie z Podlasiem Biała Podlaska i na wyjeździe 5:1 z Wiązownicą. Faworyta wskazać trudno, obie drużyny zapewne myślami są już na wakacjach i w kolejnym sezonie. Jedyne emocje w lidze to obecnie kwestia wskazania czwartego spadkowicza. Do ostatniej kolejki o utrzymanie bić się będą Unia Tarnów, KS Wiązownica oraz - z nieco większymi szansami - Podhale i Świdniczanka.

Wiślanie Jaśkowice - Orlęta Spomlek Radzyń Podalsk 1:0 (0:0)

Bramka: Cholewa 48
Wiślanie: Brańczyk – Bociek, Lewiński, Krasuski (57 Rakowski), Morawski, Cholewa (73 Gądek), Seweryn, Tetych (57 Marszalik), Dynarek, Stachera, Ożóg.
Orlęta: Rutkowski – Cassio (85 Grochowski), Chyła, Duchnowski, Zmorzyński, Kot (76 Kużma), Korolczuk, Szczypek, Majbański (76 Pawluczuk), Rycaj, Koszel.
Żółte kartki: Ożóg - Cassio, Kot, na ławce trener Złomańczuk.
widzów 150

Huragan Międzyrzec Podlaski – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:4 (1:1, 2:2, 2:2) po dogrywce

Bramki: Tonin (28), Semeniuk (89) – Cassio (33), Wrona (71), Korolczuk (107, 115)
Huragan: Nowosz - Matejek (110 Cyrankiewicz), Konaszewski, Koryciński, Panasiuk (76 Łukanowski), Filonov (79 Czuba), Warda (82 Ochnik), Storto (74 Semeniuk), Sychev, Krzewski (112 Kiryluk), Tonin.
Orlęta: Rutkowski - Duchnowski, Chyła, Cassio, Zmorzyński, Korolczuk, Piotrowski (60 Kotko), Obroślak (102 Szczypek), Majbański (96 Pawluczuk), Koszel, Wrona (82 Wołek)
żółte kartki: Storto, Sychou, Koryciński - Chyła
widzów 150

Zbigniew Smółko

BIA

III LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Garbarnia - Podlasie 0:1
Bramka: Kosieradzki 39`.

Wiślanie - Orlęta 1:0
Bramka: Cholewa 49`.

Sokół - Avia 1:4
Bramki: Kiełbasa 8` (k) - Białek 7`, 33`, 42`, Mykytyn 63`.

Chełmianka - Wiązownica 2:5
Bramki: Korbecki 45` (k), Boczuliński 90` - Kasia 2`, Rak 5, Cieśla 27`, Michalik 44`, Wójcik 55`.

Karpaty - KSZO 0:1
Bramka: Brągiel 40`.

Star - Unia 3:2
Bramki: Stanisławski 67`, Śliwiński 72`, Hryniewicz 90` - Mida 20`, Bator 40`.

Czarni - Wisłoka 1:2
Bramki: Mucha 13` (k) - Bała 11`, Grasza 90`.

Siarka - Wieczysta 6:2
Bramki: Orlik 55`, 65` (k), Iwao 59`, 77`, Feret 61`, Cichocki 80` - Mak 45`, Fidziukiewicz 83`.

Świdnicz. - Podhale 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	32	75	95:32
2.	Siarka Tarnobrzeg	32	68	68:28
3.	Star Starachowice	32	60	49:26
4.	Avia Świdnik	32	57	58:37
5.	Chełmianka Chełm	32	50	58:53
6.	Wiślanie Jaśkowice	32	48	51:39
7.	Podlasie Biała Podlaska	32	48	43:34
8.	KSZO Ostrowiec Św.	32	48	46:40
9.	Czarni Połaniec	32	45	56:51
10.	Garbarnia Kraków	32	42	44:54
11.	Wisłoka Dębica	32	42	40:52
12.	Świdniczanka Świdnik	32	40	36:43
13.	Podhale Nowy Targ	32	38	38:39
14.	KS Wiązownica	32	37	50:70
15.	Unia Tarnów	32	36	49:59
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	32	23	28:56
17.	Sokół Sieniawa	32	23	35:88
18.	Karpaty Krosno	32	22	22:65

OSTATNIE KOLEJKI
(01.06.): Orlęta - Garbarnia (godz. 17:00), Podlasie - Chełmianka (godz. 19:57), Świdniczanka - Sokół, Podhale - Siarka, Wieczysta - Czarni, Wisłoka - Star, Unia - Karpaty, KSZO - Wiślanie, KS Wiązownica - Avia.
(08.06., godz. 17:00): Avia - Podlasie, Chełmianka - Orlęta, Sokół - KS Wiązownica, Garbarnia - KSZO, Wiślanie - Unia, Karpaty - Wisłoka, Star - Wieczysta, Czarni - Podhale, Siarka - Świdniczanka.

mp

eprasa.pl f8b2302dd0

Marczuk i „Jaga” mistrzami Polski! Gratulował „Nestor”

To się dzieje na naszych oczach. Jagiellonia Białystok po raz pierwszy w historii została mistrzem Polski.

Zespół Adriana Siemieńca wygrał 3:0 z Wartą Poznań. W pierwszym składzie żółto-czerwonych wystąpił Dominik Marczuk. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski i były zawodnik Podlasia zaliczył asystę przy bramce Jesusa Imaza. Prowadzenie dał Nene, zaś podwyższył Taras Romanczuk.

20-latek zakończył sezon z 34 występami na najwyższym poziomie w Polsce. Zagrał 2373 minuty. Zdobył sześć goli. Do tego dorzucił pięć występów w Pucharze Polski (259 minut) i zdobył jedną bramkę, a „Jaga” odpadła dopiero w półfinale z Pogonią Szczecin.

Dominik Marczuk (z lewej) został mistrzem Polski. Z kolei Arkadiusz Nestorowicz pracował w zespole sędziowskim podczas ostatniego spotkania „Jagi”

„Mara” rozegrał pierwszy sezon w Ekstraklasie po przenosinach ze Stali Rzeszów. Jego świetna gra została dostrzeżona przez selekcjonera reprezentacji Polski. Michał Probierz powołał do kadry przed meczami barażowymi o awans do mistrzostw Europy.

No i jeszcze sędzia rodem z Międzyrzeca Podlaskiego. Sędzią technicznym meczu „Jagi” z Wartą był Arkadiusz Nestorowicz. 31-latek pomagał Pawłowi Raczkowskiemu z Warszawy. Na liniach sędziowali: Radosław Siejka oraz Tomasz Listkiewicz, zaś na VAR-ze pracowali: Paweł Malec i Grzegorz Kawałko.

mp

Ekipa Jakubca jedzie na Narodowy. Jan Furtak MVP zmagań

Ogromne osiągnięcie podopiecznych Tomasza Jakubca.

Gracze Szkoły Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej wywalczyli pierwsze miejsce w finale wojewódzkim XXIV edycji Pucharu Tymbarku. Zmagania odbyły się w Lubartowie. Nasi zdobyli przepustkę do występu na Stadionie Narodowym. Najlepszym zawodnikiem turnieju został uznany Jan Furtak. Wielkie brawa!

mp

Mistrzowski zespół grał w składzie: Miłosz Fijałkowski, Paweł Zaremba, Filip Maksymiuk, Mikołaj Supeł, Jan Furtak, Ksawery Gąsiorowski, Dominik Semeniuk, Antoni Błaszczyk, Kacper Muchla, Szymon Kołodziejczak. Trener: Tomasz Jakubiec

Marika Makaruk jest najlepsza w kraju! Ale ma geny!

Wielki sukces zawodniczki AZS-u AWF Biała Podlaska. Marika Makaruk dokonała czegoś niesamowitego.

14-latka podczas mitingu lekkoatletycznego w Lublinie uzyskała bardzo wartościowy wynik w skoku w dal. W najlepszej próbie uzyskała 5,40 m. To najlepszy wynik w Polsce w jej roczniku. Co ciekawe, jej szkoleniowcami są... rodzice.

Marika pochodzi z rodziny o bogatych tradycjach lekkoatletycznych. Zarówno mama, jak i tata w przeszłości osiągali liczne sukcesy. Mama Beata w biegach sprinterskich, a tata Hubert w skoku w dal. Warto podkreślić, że dziadek Mariki - Tadeusz, jest utytułowanym trenerem skoków lekkoatletycznych. Prowadzi m.in. Piotra Tarkowskiego, który walczy o bilet na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu.

mp

Marika Makaruk ma najlepszy wynik w kraju w swojej kategorii wiekowej!

Rogulski z powołaniem. Trener Wasiak selekcjonerem

Zawodnik Serbinowa Biała Podlaska Patryk Rogulski został wyróżniony.

Podopieczny Macieja i Joanny Sobierajów oraz Pawła Wasiaka został powołany przez trenera kadry regionalnej do reprezentowania swojego regionu w Ogólnopolskim Turnieju, który w dniach od 2 do 4 czerwca odbędzie się w Olsztynie.

Gratulacje także dla Pawła Wasiaka, który podczas turnieju będzie II trenerem kadry regionalnej Wschód.

mp

Kubiszewska jedzie na reprezentację! Tata to znany i wysoki bramkarz!

Wielki sukces Hanny Kubiszewskiej. 14-latka została powołana na zgrupowanie kadry Polski!

Siatkarka Jagiellończyka Biała Podlaska pojawi się w gronie najlepszych zawodniczek w kraju z rocznika 2010. To jeden z etapów naborowo-selekcyjnych do kadry Polski U-16. Zgrupowanie odbędzie się od 26 maja do 1 czerwca w Centralnym Ośrodku Sportu OPO w Giżycku.

Hania odziedziczyła miłość do sportu po tacie. Marek Kubiszewski to były reprezentant Polski w piłce ręcznej. Wraz z Vive Targi Kielce wywalczył dwa mistrzostwa Polski, dwa Puchary Polski oraz dwa brązowe medale na krajowym podwórku. Obecnie jest trenerem bramkarzy w bialskim AZS-ie, a do tego w drużynie młodzieżowej reprezentacji Polski. Mama Anna jest absolwentką bialskiej uczelni sportowej.

Jak widać, córka odziedziczyła wzrost po tacie. Marek ma 204 cm wzrostu, zaś 14-letnia Hania 184 cm. Gra na pozycji środkowej. Nad jej talentem pracują: Izabela Łukaszuk oraz Marcin Śliwa.

mp

Wielkie wyróżnienie dla Anny Borys

Wychowanka Szóstki TPS Biała Podlaska jest kadrowiczka województwa lubelskiego w siatkówce.

W tym roku pod wodzą trenera kadry Grzegorza Piszcza rozegrała znakomity Turniej Nadziei Olimpijskich mający na celu wyłonić najbardziej perspektywiczne zawodniczki do Szkoły Mistrzostwa Sportowego oraz na turniej kadry regionu wschód. Występuje jako libero.

W najbliższym czasie zaprezentuje swoje umiejętności szerszemu gronu. Została powołana do reprezentowania swojego regionu w Ogólnopolskim Turnieju Talentów, który od 2 do 4 czerwca odbędzie się w Olsztynie. Anna Borys jest uczennicą IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej.

mp

Anna Borys na wspólnym zdjęciu z Grzegorzem Piszczem

Agata Tarasiuk z szansami na SMS!

Uczennica Szkoły Podstawowej nr 6 w Białej Podlaskiej rozegrała świetne zawody podczas Turnieju Nadziei Olimpijskich.

Podopieczna Grzegorza Piszcza została powołana na konsultacje do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Spale. Agata Tarasiuk zaprezentuje swoje umiejętności do szkoły o profilu siatkówka plażowa od 9 do 13 czerwca w Spale. Zawodniczka Szóstki Biała Podlaska występuje jako środkowa lub przyjmująca.

mp

Agata Tarasiuk

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Zakorzeniony nad Bugiem. Bliski bialskiej kulturze

Urok artystycznej nocy z wybitnym malarzem

Tegoroczna Noc Muzeów organizowana w Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej przyniosła pasmo niezwykłych wydarzeń związanych z uroczystym zakończeniem wystawy „Świadkowie życia" prof. Stanisława Baja. Ten jeden z najwybitniejszych polskich malarzy został uhonorowany Bialską Nagrodą Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Olbrzymie wrażenie na miłośnikach sztuki wywołało odsłonięcie najnowszego obrazu profesora.

Fot.Marek Pietrzela

Moment odsłonięcia najnowszego obrazu prof. Stanisława Baja

Fot.Marek Pietrzela

Prezydent Michał Litwiniuk wręcza prof. Stanisławowi Bajowi statuetkę Bialskiej Nagrody Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej

Fot.Marek Pietrzela

Profesor Stanisław Baj podpisywał katalogi i albumy poświęcone jego malarstwu

Właśnie na to święto kultury w niedzielę przed tygodniem został przesunięty finisaż, czyli zakończenie eksponowanej od października wystawy będącej swoistym podsumowaniem wieloletniej twórczości 70-letniego artysty związanego od urodzenia z nadbużańską wsią Dołhobrody.

Oczarowani obrazem Kuratorki wystawy Anna Doroszuk oraz Aleksandra Czapska nie tylko pomysłowo przygotowały koncepcję tej ekspozycji, prezentowały twórczy dorobek profesora, jego oryginalny świat tak bliski ludziom z naszego regionu, a zarazem bogaty w symbole, metafory i metafizykę. One zaaranżowały wydarzenie, jakim stało się nastrojowe odsłonięcie najnowszego obrazu Stanisława Baja „Księżyc u rzeki Bug", który zapoczątkował zapowiadany nowy cykl twórczości wybitnego artysty. Widzowie byli zachwyceni urokiem i głębią metafory obrazu ukazującego przełamywany w falach odblask księżyca.

– To jest dzieło, które powala na kolana – wykrzyknął obecny podczas tego wydarzenia Piotr Zieliński, właściciel autorskiej Galerii Sztuki Wirydarz w Lublinie.

Prof. Stanisław Baj powiedział nam, że to Piotr Zieliński sprowokował go do poszukiwania nowego cyklu w stałym jego miejscu malowania tej rzeki w Sugrach, niedaleko Kodnia. Malarz przeżył bardzo widok zasieków concertiny z druta ostrzowego.

Wzruszenia profesora

Profesor był wzruszony, że na bialską uroczystość w międzynarodowe święto muzealników przybyło wiele kobiet z jego rodzinnej wsi Dołhobrody.

Wspominał swoje kilkudziesięcioletnie kontakty z Białą Podlaską, począwszy od najwcześniejszego przyjazdu z matką do tego miasta, aby kupić garniturek na pierwszą komunię oraz nieudaną próbę zatrudnienia się w bialskim Biurze Wystaw Artystycznych.

Podniosły charakter miało wręczenie Bialskiej Nagrody Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Wygłaszający laudację doktor Stanisław Romanowski, naczelnik wydziału edukacji kultury i sportu, jako przewodniczący kapituły tej nagrody, podkreślił, iż uhonorowanie wybitnego artysty jest też wyrazem uznania jego unikalności i osobowości.

– To podziękowanie za całokształt pracy i niezwykłe zaangażowanie w kreowaniu artystycznej wizytówki Białej Podlaskiej. Muzeum Południowego Podlasia posiada największą i najbardziej reprezentatywną kolekcję prac Stanisława Baja, sięgającą początków lat siedemdziesiątych – mówił doktor.

Oracje i fascynacje

Prezydent Michał Litwiniuk przed wręczeniem statuetki, dyplomu i kwiatów też wygłosił wielką pochwałę tak bliskiego Białej Podlaskiej wybitnego artysty.

– Człowiek wielki, ale dla nas bialczan tak przystępny i przepełniony serdecznością. Nie mogliśmy sobie wyobrazić innego ambasadora naszej ziemi – zaznaczył prezydent.

Wzruszony prof. Stanisław Baj, dziękując za uznanie, wspominał nieżyjącego już prof. Ludwika Maciąga i poznanego razem z nim o. Pacyfika Dydycza, obecnie seniora biskupa siedleckiego.

– Te osoby zadecydowały o moim większym zakorzenieniu z miejscem duchowym, symbolicznym i metafizycznym. Nie jest się samemu z siebie, tylko w pewnej historii innych ludzi – podkreślił.

Podczas Nocy Muzeów bialczanie mogli zwiedzać też inne wystawy i obiekty Muzeum Południowego Podlasia, smakować racuchy wypiekane oraz podziwiać pieczenie sękaczy przez kobiety z pracowni ludowej z Perkowicach.

Bialską Noc Muzeów zakończył koncert inspirowany folklorem nadbużańskim w wykonaniu zespołu „Śpievka".

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Ks. Dariusz Karbowiak,
proboszcz parafii w Dołhobrodach

Skromny i otwarty

Prof. Stanisław Baj jest artystą docenianym w naszej miejscowości. Cechuje go prostota, skromność i otwartość do ludzi. Doceniamy jego brak dystansu. Podoba mi się szczególnie pokazywanie przez niego Bugu w kontekście załamania się światła w wodzie.

Fot.Marek Pietrzela

Małgorzata Makarska
ze wsi Dołhobrody

Wiemy, o czym i o kim maluje

Trudno nie docenić Stanisława Baja, jak jest się stamtąd, gdzie on często bywa. Mamy punkt odniesienia do jego tematów i bohaterów portretów. Na swoich obrazach przedstawił wielu sąsiadów. My to wszystko wiemy, o czym i o kim maluje.

Fot.Marek Pietrzela

Rafał Izbicki,
dyrektor Muzeum Południowego Podlasia

Dusza-człowiek

Jesteśmy zadowoleni z frekwencji. Na tegoroczną Noc Muzeów przybyło wielu miłośników sztuki. Stanisław Baj to wspaniały dusza-człowiek. Jest przyjacielem naszego muzeum, swoim doświadczeniem od lat pomaga nam w radzie muzealnej, przez dłuższy czas był jej przewodniczącym. Zawsze mogliśmy na niego liczyć.

Trzy pytania do prof. Stanisława Baja

Chyba najbliższa panu z bohaterów portretów była matka?

- Bywała też pokazywana wśród innych. Niestety, przez to, że mama zmarła, to nurt rzeki przejął funkcję tego tematu. Trzeba było malować z powodu emocji. Uświadomiłem sobie z czasem, że nastąpiło jakby zespolenie jednego i drugiego świata. To odkrycie było miłym zaskoczeniem...

Ciągle maluje pan Bug z perspektywy wsi Sugry, której od dawna nie ma na mapie...

- Ostatnio dostałem mapę, na której wieś była podpisana Suchry. Tak dawno temu pisano. To jedno miejsce daje mi możliwość widzenia rzeki w wielu meandrach na przestrzeni 3,5-4 km. To jest rzadkość, jeśli chodzi o dzikie rzeki. Patrzę tam pod światło, do źródła, jakby symbolicznie. Cały czas tworzy się metafora.

Podczas swojego systematycznego malowania Bugu dostrzegł pan w nim concertinę. Było to chyba uczucie, że rzeka cierpi?

- Tak, rzeka cierpi. Pierwsze wrażenie, że jest cierniem ukoronowana. Concertina srebrzy się w niej jak biżuteria. To ludzi boli. Przyroda czasami jest jednak silniejsza. Pewnego razu zobaczyłem, że łoś na klęczkach potrafił podnieść siatkę do góry, aby tamtędy przeszła jego rodzinka...

Fot.Marek Pietrzela

Stanisław Baj
(ur. 2 czerwca 1953 r.)

Dzieciństwo i wczesną młodość spędził nad Bugiem w podlaskiej wsi Dołhobrody, gdzie ukończył szkołę podstawową. W 1968 r. rozpoczął naukę w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu. W latach 1972-1978 studiował malarstwo na warszawskiej ASP. Studia ukończył z wyróżnieniem w pracowni prof. Ludwika Maciąga.
W 1982 r. Stanisław Baj podjął pracę dydaktyczną w macierzystej uczelni, gdzie prowadził pracownię rysunku na wydziale malarstwa, a jednocześnie kierował seminariami z rysunku i malarstwa w Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie. W latach 2006-2013 był prorektorem do spraw dydaktycznych ASP w Warszawie.
Stanisław Baj otrzymał m.in. w 2016 r. tytuł Honorowego Obywatela Miasta Biała Podlaska; w 2023 r. odznaczenie Zasłużony dla Powiatu Bialskiego. Został także uhonorowany Srebrnym Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis", a w 2000 r. papież Jan Paweł II wyróżnił artystę medalem „Benemerenti".
Do historii polskiego malarstwa przeszły jego liczne portrety ludzi niegdyś żyjących nad w rodzinnych Dołhobrodach malarza, szczególnie prawie 200 portretów matki i pejzaże z rzeką Bug, którą obserwuje od wielu lat w okolicach nieistniejącej już wsi Sugry. Jego metaforyczne obrazy były wykorzystywane na okładki czasopism literackich oraz m.in. na okładkach i ilustracjach powieści Wiesława Myśliwskiego.

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Jerzego Flisińskiego barwna opowieść o bialskich księżnych Radziwiłłowych

W środę, 15 maja z inicjatywy najstarszego w Białej Podlaskiej stowarzyszenia Koła Bialczan zainaugurowany został cykl spotkań historycznych pt. „Bialskie księżne Radziwiłłowe". Pomysłodawczynią projektu, jego koordynatorką i osobą czuwającą nad przyjazną atmosferą spotkań jest prezes stowarzyszenia Krystyna Nowicka.

Fot.Podlasianin

Ogromna wiedza, pasja i upór dr. Flisińskiego sprawiły, że stał się on autorem naukowych odkryć, którymi podzielił się z zebranymi, okraszając tymi perełkami swą barwną i ciekawą opowieść

Wiodące skromny i cichy żywot żony, pozostają w cieniu swych mężów, zaś opracowania historyczne czy dokumenty ich dotyczące są bardzo skromne – trudno też do nich dotrzeć

Historia miasta pokazana przez pryzmat życia żon miłościwie panujących tu Radziwiłłów to podejście zdecydowanie rzadziej spotykane. Zwykle zainteresowanie badaczy skupia się na męskich przedstawicielach tego sławnego magnackiego rodu. Wiodące skromny i cichy żywot żony, pozostają w cieniu swych mężów, zaś opracowania historyczne czy dokumenty ich dotyczące są bardzo skromne – trudno też do nich dotrzeć.

Mroki tej „niewiedzy" skutecznie rozjaśniał uczestnikom spotkania dr Jerzy Flisiński, wieloletni dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, a wcześniej dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, autor licznych artykułów naukowych oraz książek. Osoba w mieście znana i szanowana. Ogromna wiedza, pasja i upór dr. Flisińskiego sprawiły, że stał się on autorem naukowych odkryć, którymi podzielił się z zebranymi, okraszając tymi perełkami swą barwną i ciekawą opowieść.

Podczas pierwszej z cyklu prelekcji przybliżone zostały słuchaczom smutne losy, zmarłych w młodym wieku, dwóch księżnych Radziwiłłowych: Elżbiety Eufemii z Wiśniowieckich oraz Tekli Anny z Wołłowiczów.

Wykład odbył się w klimatycznych wnętrzach niedawno odnowionych piwnic pod Urzędem Miasta. Była to uczta nie tylko dla ducha, ale i dla ciała – zapach pysznej kawy niósł się szeroko i daleko, zapraszając do uczestnictwa w następnych spotkaniach kolejnych gości.

Nadmienić należy, że wszelkie projekty prowadzone przez Stowarzyszenie Koło Bialczan są działalnością społeczną i odbywają się w prywatnym czasie osób w nie zaangażowanych.

Agnieszka Andryszczak,

Podlasianin

Przegląd Pieśni Miłosnej i Zalotnej

W tym roku po raz pierwszy w gminie Biała Podlaska odbędzie się – 16 czerwca – Przegląd Pieśni Miłosnej i Zalotnej „Bo ja idę do mej lubej". Organizatorami są Gminny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej i Pracownia Pieśni i Tańca Klubu Kultury w Sworach.

Jak informują organizatorzy, przegląd ma na celu: propagowanie kultury muzycznej i tradycji ludowej, popularyzację pieśni zalotnej, jej walorów artystycznych i kulturowych, rozwijanie wrażliwości estetycznej poprzez muzykę i śpiew, wymianę doświadczeń muzycznych, a także wspólną zabawę i integrację.

Przegląd obejmuje swoim zasięgiem teren gminy Biała Podlaska oraz gmin ościennych: Drelów, Huszlew, Janów Podlaski, Konstantynów, Leśna Podlaska, Łomazy, Międzyrzec Podlaski, Piszczac, Rokitno i Zalesie. Jego uczestnikami mogą być osoby powyżej 18. roku życia. Zaplanowano występy w dwóch kategoriach: zespoły ludowe oraz zespoły wokalne (z wyjątkiem chórów).

Przegląd odbędzie się w niedzielę, 16 czerwca o godzinie 13 w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy. Każdy z zespołów wykonuje jedną pieśń o tematyce miłosnej, zalotnej (pieśni inspirowane folklorem w tradycyjnym opracowaniu lub w nowoczesnych aranżacjach). Dopuszczalny jest akompaniament na żywo lub podkład muzyczny.

Czytelnie wypełnioną kartę zgłoszenia wraz ze zgodami RODO należy dostarczyć do organizatora przeglądu do poniedziałku 3 czerwca na adres: Klub Kultury w Sworach Pracownia Pieśni i Tańca, ul. Kościelna 5, 21-500 Swory, tel. 516 200 803, 516 200 809 e-mail: swory@gokbp.pl. Podkład muzyczny z dołączonym odpowiednim opisem należy dostarczyć do 12 czerwca na adres mailowy: swory@gokbp.pl.

Wszelkie pytania należy kierować do Agnieszki Bieńkowskiej pod nr tel. 516 200 803 lub Katarzyny Pawłowskiej pod nr tel. 516 200 809.

Regulamin i karta zgłoszenia oraz dokumenty RODO do pobrania na stronie www.gokbp.pl

Podlasianin

Weterani misji pokojowych ONZ obchodzili swoje święto

W sobotę, 18 maja świętowali weterani z koła nr 43 Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) w Białej Podlaskiej, zrzeszającego weteranów Południowego Podlasia. Obchodzili Dzień Weterana oraz Międzynarodowy Dzień Uczestników Misji Pokojowych ONZ.

Fot.Koło nr 43 SKMP ONZ

Część nieoficjalną przeniesiono do Ortela Książęcego w gminie Biała Podlaska, rozpoczynając ją od odwiedzenia kolegi na cmentarzu parafialnym. – Śp. Ryszard Artyszuk od pięciu lat czeka na nas na niebieskich błoniach w towarzystwie Jana Łobacza i Wojciecha Matusza. Skromna wiązanka kwiatów i znicz upamiętniły naszych kolegów – wspomina prezes koła

Centralne obchody Dnia Weterana zaplanowano w dniach 28-29 maja w Lublinie.

– Zazdrościmy kolegom z przyjacielskiego koła nr 50 SKMP ONZ w Lublinie dostąpienia zaszczytu zorganizowania uroczystych centralnych obchodów Dnia Weterana. A ponieważ chcemy w nich uczestniczyć, dlatego przyspieszyliśmy obchody regionalne – mówi prezes bialskiego koła nr 43 ppłk (s) Artur P. Artecki.

Uroczystość rozpoczęła się mszą w kościele garnizonowym (parafii wojskowej) pod wezwaniem Świętego Kazimierza Królewicza. Mszę celebrowali weteran płk ks. Tomasz Paroń oraz weteran ks. dr hab. Sławomir Bylina, prof. KUL, którzy w pięknych słowach przedstawili polski udział w umacnianiu pokoju na świecie.

W uroczystości uczestniczył historyczny sztandar 34. pp, w asyście żołnierzy batalionu zmechanizowanego 1. Warszawskiej Brygady Pancernej z Wesołej im. gen. Tadeusza Kościuszki stacjonującego w Białej Podlaskiej. Wojskową celebrę uroczystości zabezpieczał 18. batalion saperów z 18. Dywizji Zmechanizowanej im. gen. Tadeusza Buka.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: zastępca prezydenta miasta Biała Podlaska Justyna Gorczyca oraz kierownik referatu kultury i sportu Beata Demianiuk, w asyście ppłk Straży Miejskiej Henryka Nędziaka.

Dowódcę 18. batalionu rozpoznania ppłk. Piotra Michałowskiego reprezentował mjr Łukasz Dzięcielski, dowódcę 18. batalionu saperów p.o. kpt. Artura Celińskiego-Walendowicza reprezentował ppor. Tomasz Truchan, a Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policji w Białej Podlaskiej – podinsp. w st. spocz. Zbigniew Lisiecki.

Obchody Dnia Weterana kontynuowane były przed głazem upamiętniającym weteranów misji pokojowych poza granicami państwa z Południowego Podlasia. Podniesienie biało-czerwonej flagi państwowej oraz odśpiewanie a cappella hymnu państwowego rozpoczęło część oficjalną.

Jednym z elementów spotkania koleżeńskiego był konkurs strzelecki z broni pneumatycznej o puchar prezesa koła oraz biesiada koleżeńska. Konkurs strzelecki wygrał ksiądz kapelan Sławomir Bylina, drugie miejsce zajął Grzegorz Gawda, a trzecie – Artur P. Artecki.

Podlasianin

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Liceum „Sikorskiego” wróciło z Erasmusa. „Niezapomniany czas pełen przygód”

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Wł. Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim wrócili z Grecji, gdzie realizowali program Erasmus+. Kilkoro z nich opowiedziało nam o wrażeniach z dwutygodniowej wyprawy.

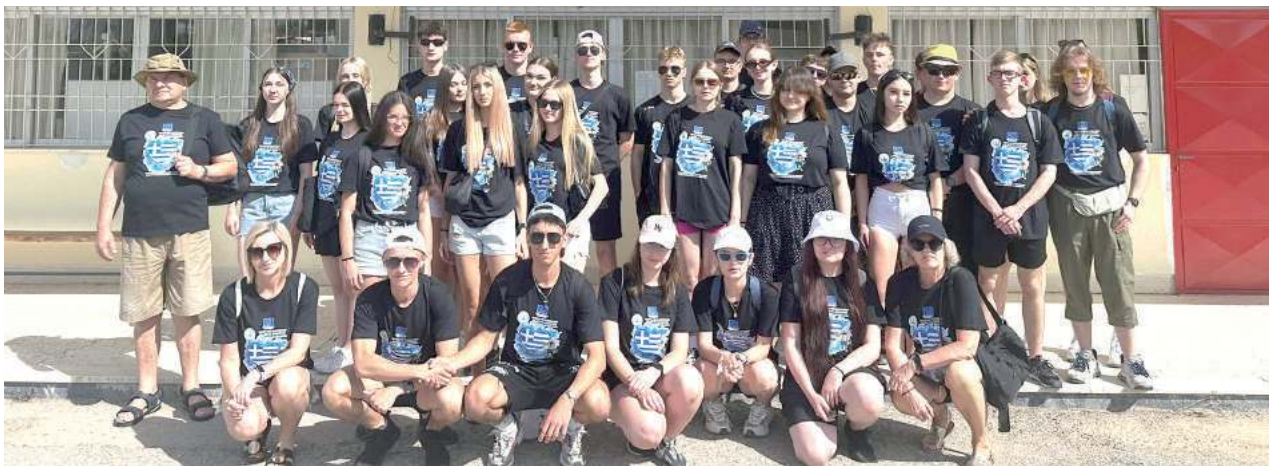

Uczestnicy tegorocznego programu Erasmus+ z LO w Międzyrzecu Podlaskim

Licealiści podczas pobytu w Eratini realizowali szereg zajęć, mieli także możliwość zwiedzenia najciekawszych zakątków nad Zatoką Koryncką. Każdego dnia na stronie internetowej międzyrzeckiego liceum pojawiała się relacja z wydarzeń, które miały miejsce podczas greckiej przygody.

Uczniowie odwiedzili m.in. Galaxidi, Nafpaktos czy znajdującą się w Amfissie kopalnię Vagonetto. Wraz z opiekunami mieli okazję zjechać 18 metrów pod ziemię, aby zobaczyć proces wydobywania boksytu, który jest głównym źródłem aluminium na świecie. Kolejnymi punktami była Olimpia, na którą dotarli promem czy Delfy, gdzie mieli okazję zobaczyć ruiny świątyni Apollina. Każdy z uczestników projektu otrzymał dodatkowo projektową koszulkę, plecak i butelkę na wodę.

rg

Kacper Budrewicz

Wspomnienia na bardzo długo

- Erasmus to dla mnie wspaniała przygoda i możliwość poznania greckiej kultury. Wspomnienia na pewno będą ze mną na bardzo długo. Mieliśmy okazję zwiedzić Olimpię, Delfy, Galaxidi. Bardzo dobre warunki i kuchnia też oczywiście sprawiały, że pobyt świetny. Wyszło niesamowicie, nikt z nas chyba nie spodziewał się takiej atmosfery i przeżyć.

Weronika Ciok

Wyjazd pełen przygód

- Jest to jedno z moich najpiękniejszych wspomnień. Błękitne, rozległe morze, malownicze krajobrazy gór i starożytne ruiny zrobiły na mnie ogromne wrażenie. Szczególnie zapadła mi w pamięć wyprawa na górski szlak „Sergoula Waterfalls”, gdzie mogliśmy iść wzdłuż potoku, co okazało się niemałym wyzwaniem. W trakcie wyjazdu odwiedziliśmy również Delfy, gdzie zwiedziliśmy sanktuarium Apollina i podziwialiśmy widoki pięknych otaczających nas gór. W Olimpii mieliśmy okazję zobaczyć miejsce, gdzie odbywały się starożytne igrzyska olimpijskie. Byliśmy również w Nafpaktos, urokliwym miasteczku z zabytkową twierdzą i malowniczym portem. Wieczory spędzaliśmy na wspólnym graniu w gry i rozmowach, co nas niesamowicie zintegrowało. Ostatniego dnia naszego pobytu odwiedziliśmy oliwiarnię, gdzie dowiedzieliśmy się, jak powstaje oliwa z oliwek i mieliśmy okazję spróbować świeżo tłoczonego oleju. Ten wyjazd był pełen przygód, niezapomnianych chwil z przyjaciółmi i oczywiście czasem, by poznać kulturę grecką i podszlifować swój język angielski.

Kamil Pulik

Wycieczki, zajęcia, czas wolny

- Program Erasmus+, w ramach którego mogłem uczestniczyć w dwutygodniowym wyjeździe do Grecji, wspominam świetnie. Każdego dnia albo mieliśmy wycieczki do greckich miast i zabytków, albo uczestniczyliśmy w zajęciach o kulturze tego kraju, albo też w wizytacjach w szkołach średnich. Wycieczki mieliśmy m.in. do Delph, gdzie znajduje się wyrocznia, do Olimpii, gdzie odbywały się starożytne IO, Galaxini, Nafpaktos. Codziennie mieliśmy czas wolny, który spędzaliśmy na basenie, na spacerze wzdłuż plaży do najbliższego miasteczka lub na grze w karty. Podczas wyjazdu cała grupa bardzo się ze sobą zintegrowała, co dało się odczuć podczas ostatniego wieczoru w Grecji. Jedną z rzeczy, którą może poszczycić się hotel, jest świetne jedzenie. Dużym plusem było też to, że każdy pokój miał balkon albo z widokiem na góry, albo z widokiem na morze.

50 kilometrów w nogach 140 uczestników! W gminie Międzyrzec znów wsiedli na rowery

Udział w rajdzie wzięło ok. 140 uczestników

Podziękowania wręczyła dyrektor szkoły w Rudnikach - Justyna Kołodziejczuk

21 maja po raz szesnasty odbył się gminny rajd rowerowy „Śladami Powstańców Styczniowych”. Organizatorem wydarzenia pod honorowym patronatem wójta gminy Międzyrzec Podlaski była Publiczna Szkoła Podstawowa w Rudnikach oraz Nadleśnictwo Międzyrzec.

Nad bezpieczeństwem 140 uczestników rajdu dbali strażacy z międzyrzeckiej OSP Stołpno. Kierownictwo nad rajdem objął nauczyciel historii PSP w Rudnikach - Sławomir Litwiniuk. Rowerzyści z gminy, ale również miasta Międzyrzec Podlaski pokonała trasę rowerową szlakiem historycznych i ciekawych przyrodniczo miejsc na terenie gminy.

Rajd rozpoczął się przy pomniku upamiętniającym atak oddziałów powstańczych na skoszarowane wojska rosyjskie, zlokalizowanym przy Szpitalu Powiatowym w Międzyrzecu Podlaskim. Następny przystanek miał miejsce na placu organizatora wydarzenia Publicznej Szkoły Podstawowej w Rudnikach, gdzie wspominano postać Karola Krysińskiego – patrona placówki, jednego z najdłużej walczących dowódców powstania styczniowego.

Uczestnicy odwiedzili następnie Dołhę, Utrówkę i Żerocin, gdzie nastąpiło zakończenie rajdu, wręczenie przez dyrektor szkoły w Rudnikach podziękowań dla grup, które wsparły rajd oraz ognisko przygotowane przez pracowników Nadleśnictwa Międzyrzec.

Na szlaku powstańców styczniowych spotkała się młodzież ze wszystkich szkół podstawowych z Międzyrzeca Podlaskiego, Publicznej Szkoły Podstawowej w Halasach, PSP w Misiach, PSP w Rogoźnicy, PSP w Rudnikach, PSP w Rzeczycy, PSP w Tuliłowie i SP w Dołdze. Łącznie w rajdzie wzięło udział ok. 140 uczestników, którzy pokonali blisko 50 km.

rg

Rajd przebiegał przez miejsca ściśle związane z Powstaniem Styczniowym

BIA

eprasa.pl f8b2302dd0

Trzecia sesja Rady Miasta

28 maja o godz. 15:00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 odbędzie się III sesja rady miasta w Międzyrzecu Podlaskim.

Porządek obrad:

1. Otwarcie.
2. Stwierdzenie kworum.
3. Zapoznanie z porządkiem obrad i przyjęcie wniosków do porządku obrad.
4. Interpelacje i zapytania radnych oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.
5. Sprawozdanie z realizacji programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami realizującymi zadania publiczne za 2023 rok.
6. Przyjęcie planu pracy Rady Miasta, komisji stałych oraz Komisji Rewizyjnej na 2024 rok.
7. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia wysokości i zasad wypłacania diet oraz zwrotu kosztów podróży służbowych radnych Miasta Międzyrzec Podlaski.
8. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub znajdującym się w gminnej ewidencji zabytków.
9. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia Oceny Zasobów Pomocy Społecznej za 2023 rok.
10. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia czasu realizacji bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki oraz wysokości opłat za świadczenia udzielane przez przedszkola w czasie przekraczającym wymiar zajęć bezpłatnych.
11. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w uchwale budżetowej na rok 2024.
12. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Międzyrzec Podlaski.
13. Wolne wnioski i informacje.
14. Zamknięcie obrad.

rg

Recytatorskie talenty spotkały się w Drelowie

22 maja w Gminnym Centrum Kultury w Drelowie odbył się gminny etap eliminacji do 43. Małego Konkursu Recytatorskiego. Najlepsi awansowali do etapu powiatowego.

Jak podkreśliło jury złożone z Leszka Sokołowskiego, Jerzego Franciszka Stefaniuka oraz Beaty Lewczuk, wystąpienia stały na bardzo wysokim poziomie. Najlepszym dowodem na to, jest nominacja większej liczby uczestników do kolejnego etapu, niż planowano. Po wysłuchaniu recytatorów w czterech kategoriach wiekowych, komisja konkursowa postanowiła przyznać następujące miejsca:

Kategoria klas 1-2:
I miejsce: Julia Podgajna
II miejsce: Szymon Struczuk
III miejsce: Tymon Kuć
Kategorii klas 3-4:
I miejsce: Filip Kiryluk
II miejsce: Kacper Zacharuk
III miejsce: Maria Płochacka
Kategoria klas 5-6:
I miejsce: Zofia Pepa
II miejsce ex aequo: Wiktoria Struczuk, Filip Jaroszewki
Kategoria klas 7-8:
I miejsce: Maja Daniluk
II miejsce ex aequo: Mateusz Kościaniuk, Amelia Andrzejuk

Gratulujemy wszystkim nominowanym do kolejnego etapu. W przyszłym tygodniu opublikujemy wyniki eliminacji powiatowych, które odbyły się w Międzyrzecu Podlaskim.

rg

Uczestnicy gminnych eliminacji w Drelowie

Nagrody wręczył dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Drelowie - Michał Olesiejuk

W Rogoźnicy kształtują wyobraźnię przestrzenną

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy dzięki dotacji z fundacji mBanku realizuje zajęcia z matematyki dla uczniów klasy trzecich. Lekcje dotyczą kształtowania wyobraźni przestrzennej oraz poznania praktycznego wymiaru geometrii.

Na realizację tych zajęć oraz zakup potrzebnych pomocy matematycznych szkoła, jako jedna z nielicznych placówek z naszego terenu, pozyskała dotację z Fundacji mBanku. Uczniowie poprzez zabawę oswajają się z pojęciami geometrycznymi czy kształtują wyobraźnię przestrzenną.

Jak podkreślają organizatorzy, zajęcia stanowią doskonałą okazję do zgłębiania w prosty sposób pojęć matematycznych, poświęcone są prostokątowi oraz prostopadłościanowi. Do przybliżenia własności tych figur posługują pomoce matematyczne zakupione z pozyskanych funduszy. Trzecioklasiści mieli już okazję pracować z geoplanem czy różnego rodzaju klockami, tworząc przestrzenne budowle według ich cienia ukazanego na karcie w trzech rzutach. Ćwiczyli również koncentrację oraz wiarę we własne możliwości, wykonując samodzielnie z papieru modele sześcianów i prostopadłościanów.

Dodatkowo, w ramach zajęć zorganizowano także dwa konkursy - plastyczny i na najpiękniejszy wierszyk o prostokącie. Nagrody również zakupione zostały z pozyskanych środków.

rg

W ramach zajęć zorganizowano m.in. dwa konkursy

Trzecia sesja również w gminie

29 maja o godz. 13:00 w świetlicy w Wysokim odbędzie się III sesja nowo powołanej Rady Gminy Międzyrzec Podlaski.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie obrad.
2. Wręczenie zaświadczenia i złożenie ślubowania przez radnego.
3. Sprawy regulaminowe:
a) stwierdzenie quorum,
b) przyjęcie porządku obrad,
c) przyjęcie protokołów z ostatnich sesji: z dnia 6 maja 2024 r. oraz z dnia 8 maja 2024 r. (zgłaszanie ewentualnych uwag).
4. Informacja wójta gminy, przewodniczącego Rady Gminy oraz przewodniczących komisji z bieżącej działalności.
5. Składanie pisemnych zapytań i interpelacji radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
a) zmiany uchwały w sprawie powołania składów osobowych stałych komisji Rady Gminy Międzyrzec Podlaski,
b) zmiany budżetu gminy na 2024 rok,
c) zmiany wieloletniej prognozy finansowej,
d) ustalenia wynagrodzenia wójta gminy Międzyrzec Podlaski,
e) ustalenia zasad miesięcznych diet przysługujących sołtysom,
f) zarządzenia wyborów sołtysów i Rad Sołeckich w gminie Międzyrzec Podlaski,
g) wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości w miejscowościach Kożuszki i Tłuściec,
h) wyrażenia zgody na dzierżawę nieruchomości położonej w miejscowości Żabce.
7. Ocena zasobów pomocy społecznej w gminie Międzyrzec Podlaski rok 2023.
8. Wolne wnioski.
9. Zamknięcie posiedzenia.

Transmisja będzie dostępna na kanale YouTube Gminy Międzyrzec Podlaski.

rg

MDZ

eprasa.pl f8b2302dd0